

Rękopisy i listy w sprawach re-
dakcyjnych prosimy adresować
Do Redakcji „Kurjera Litewskiego”
w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i li-
sty w sprawach prenumeraty pro-
simy adresować: Do Administracji
„Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITWISKI

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitory w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Powiadomienia do 10 wierszy 5 rb.
Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petitory lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	3—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	3,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	5—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odebranie do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych od zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Kowieńskie Towarzystwo

WZAJEMNEGO KREDYTU ROLNEGO

otrzymało pozwolenie na czasowe otwarcie czynności w Poniewieżu i mieści się w domu p. Stankiewicza, ul. Szadowska № 16. 43329

KINEMATOGRAF 2, 3, 4 i 5 września r. b. Pożar składów nafty w Rydze (nat).
Bronisława Arena zemsty
Nocna trwoga
Wielki Bęben (komedijny).
Początek o godz. 6-ej.

Teatr Familijny Dziś sensacyjna nowość Szlagier sezonu
R. Sztremera Współczesny zachwycający dramat w 3-ach dużych częściach.
„Hrabina czarnego zamku”.
Ukarały Gostran (nader komedia, scena). Wyrob stali (adjective natury). Revue ostatniej chwili (kronika).
ul. Wielka 74. Nad programi JERMAK (pogromca Syberji), wykonany przy współudziale wojska.
Telef. 26 10-00.

Od soboty 30 sierpnia

Café-Restauracja i Teatr-Varieté

OGRÓD BOTANICZNY

początek muzyki o godz. 7-ej wiecz. początek Cabaret o g. 9-ej wiecz.

Wejście bezpłatne.

WSPANIAŁY DIVERTISSEMENT

Mołecja z 4 dań 1 rub. Restauracja otwarta do g. 4 w nocy.

KINEMATOGRAF Pod władzą słubnych wiewiór
„LUX” W Drukarni Dziennikarskiej (nat). Nasza sługa (kom.).
pr. 5-to Jerski № 11. Oprócz obszernego programu będzie demonstrowany obraz
Telef. 18-08. ciosający się wielkim powodzeniem
Strumienie krwi z życia wojskowego.

Nakładem „Biblioteki Pamiętników” wyszły z druku i są do naby-
cia w Administracji wydawnictwa (Wilno, prospekt 8-to Jerski 28) i we
wszystkich księgarniach następujące, godne polecenia dzieła:

W roku 1913-ym

Dr. Józef Frank. Pamiętniki z przedmową dra Wł. Zahor-
skiego, 3 tomy, z licznymi ilu-
stracjami. Cena rb. 4.

Pamiętniki obejmują okres niezmierznie ważny w dziejach Wilna: pierwsze 25-le-
cie XIX w. i zawierają wiele ciekawych i nieznanych szczegółów o Wilnie, Uniwersyte-
cie wileńskim, życiu towarzyskiem na Litwie, charakterystykę wielkorządów, profesio-
rów, znanych i słynnych w swoim czasie osób, oraz liczne wzmianki o stosunkach po-
litycznych i wojnach Napoleońskich.

Aleksander Guttry. W przededniu wiosny
ludów. Wspomnienia z r. 1840—1848, z przedmową Mac. Wierzbickiego. 2 tomy. Cena rb. 1.

Wspomnienia te kreślą mało znany, a wiele ciekawy fragment dziejów Wielkiego
Księstwa Poznańskiego, w których opisano są stosunki wewnętrzne i stosunki z zewnątrz
tajnych, aresztowanie konspiratorów, pobyt ich w więzieniach, śledztwo i wypuszczenie
więźniów na wolność w czasie rewolucji w 1849 r.

Jakób Gieysztor. Pamiętniki z lat 1857—1865
Poprzedzone wspomnieniami osobistymi prof. Tadeusza Korzona oraz
opatrzone przedmową i przypisami. Z mnóstwem ilustracji. 2 tomy. Cena rb. 4 k. 75
Dzieło pierwszorzędnej wagi, zawierające źródłowy materiał dla historii powstania
na Litwie w 1863 roku.

Edward Bignon. Polska w 1811—1813. Wspomnienia dyplomaty.
Z przedmową Janusza Iwaszkiewicza. Z ilustr. 2 tomy. Cena rb. 1 kop. 60.
Dotyczy Księstwa Warszawskiego i epilogi epopei Napoleońskiej stanowią treść
tych wspomnień, pisanych z dużą znajomością przedmiotu i z rzadką, jak na endo-
ziemca, bezstronnością.

Władysław Zapalowski (Płomień). Pamiętniki
z 1863—1870. Z przedmową Kazimierza Bartoszewicza. Z ilu-
stracjami. 2 tomy. Cena rb. 2 kop. 40.
Autor barwnie kreśli wypadki r. 1863 w górach Świętokrzyskich i pobyt swój na
wygnaniu.

Nabywający dzieła powyższe razem z Administracji „Biblioteki
Pamiętników” (Wilno, prospekt 8-to Jerski 28) płać za całość rb. 8, z prze-
syłką pocztową rb. 10, z przesyłką za granicę rb. 12.

W roku 1914-ym

Antoni Andrzejowski. Ramoty Starego Die-
tiuka o Wołyniu, z przedmową i uwagami Francisz-
ka Rawity-Gawrońskiego.
Edycja, zawarta w 3-ach dużych tomach, posiada liczne portrety osób i widoki
miejscowości, wspomnianych przez autora. Cena 3 tomów rb. 4; z przesyłką pocztową
rb. 4 kop. 60.

Józef Patelski. Wspomnienia wojskowe
z lat 1823—1831, z przedmową i uwagami Bronisława
Gembarszewskiego. Z ilustracjami. —
Cena rb. 1 kop. 35; z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 65.

Mikołaj Malinowski. Dziennik, z lańskiego przełożył, wstęp-
em i objaśnieniami opatrzył
Dr. Alfred Król. Album Promienisty, opracował J. Hodi (Tokar-
zewski). Z ilustracjami.
Cena rb. 1; z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 30.

LABORATORIUM
Doktora MIESZKOWSKIEGO
wznawia czynność.
Zawalnia 16.

Po parodii obojczych w fabryce
„Skina” w gub. Witebskiej, zmarł
s. p. **WALERY RYBARSKI**
inżynier-budowniczy,
wypłynął wypadkiem wojny z miejsc
rodzinych z Suwałk. Pogrzeb-
wany czasowo na cmentarzu katolickim
w Czarnikach.
Córka, Zdzia i Wnuczka zmarłego
wyrażają najwyższą wdzięczność za o-
kazane współczucie i troskliwość w tych
smutnych okolicznościach JWPanству
Włodkowiczom, właścicielom dóbr
wileńskich i fabryki „Skina”, a w szczegól-
ności dyrektorowi tejże fabryki, in-
żynierowi Panu Gustawowi Włodko-
wiczowi.
Stefanija, Marcin i Zofia
Złotniczy.

Z wrażeń lwowskich.

Zajęcie Lwowa przez wojsko ro-
syjskie umożliwiło powrót do do-
mów tym poddanym rosyjskim, któ-
rych zawierucha wojenna zastała we
Lwowie. W tych dniach do Wilna
powróciło kilka osób ze Lwowa, z
których pani J. raczyła podzielić
z nami przeżyte wrażenia.
Pani J., ziemianka z Witebszczyzny,
była na kuracji w Truskawcu i po
wybuchu wojny chciała przedostać
się za kordon. Wybrała, zdawało się,
najpewniejszą drogę na Lwów i tu
musiała ugrząsnąć.
W ciągu 6-ciu tygodni pobytu
była świadkiem zarówno entuzjasty-
cznych uniesień, jak i trwożliwych,
przegrębiających nastrojów. Mło-
dzież polska we Lwowie rwała się z

zapalem do boju. Szła młodzież uni-
wersytecka, starsza gimnazjalna,
rzemieślnicza i robotnicza. Zanim
ukazała się odeszła Naczelnego Wo-
dza rosyjskiego do polaków zapadły
ostateczne uchwały i zdecydowane
było postępowanie młodzieży. Ode-
zwie umiano przytem nadać ze strony
orientacji t. zw. austriackiej cha-
rakter niedowierzania.

Rusini, a zwłaszcza wieś rusiń-
skie słabo taile przychylnie swa
dla Rosji i następnie w miarę po-
chodu wojsk rosyjskich dawały tej
życzliwości i oddaniu się Rosji nie-
liczone, cenne dowody. Później, gdy
Lwów został zajęty, oficerowie ro-
syjscy mówili o tem przychylnym
postępowaniu ludności rusińskiej.

We Lwowie tymczasem panowa-
ło niezłomne przekonanie w zwycię-
stwo oręża austriackiego. Władze
austriackie bardziej były jednakże
przezorne i zarządzały przedewszyst-
kiem usunięcie z miasta jednostek,
które mogłyby się stać ciężarem.
Pozostać mogli we Lwowie tylko ci,
którzy wykazywali się posiadaniem go-
tówki lub zapasami żywności na trzy
miesiące. Równocześnie władze
krajowe dokonywały przewozu ar-
chiwów rządowych, dzieł sztuki i
cenniejszych egzemplarzy bibliotec-
nych. Jest rzeczą pewną, że wy-
wołano dzieła sztuki i księgozbiory
nie do Krakowa ani też do żadnego
z większych miast austriackich i
węgierskich. Zbiory te pozostały w
ukryciu w kraju.

Przed upadkiem Lwowa rozwój
operacji wojennych trzymamy byli
w tajemnicy. Ludność wiedziała tyl-
ko o zwycięstwach oręża austriackie-
go. Niepokój ogarnął miasto do-
piero wówczas, gdy stało się pew-
ne, że bitwa toczy się niemal pod
murami Lwowa. Władze i prasa tem
usilniej pracowały nad zażegnanie
paniki.

Gdy dowiedziano się, że namiest-
nik, wydział krajowy i admini-
stracja opuściły miasto, oczekiwano la-
da godziną rozwiązania tragicznego
węzła. W niektórych kościołach
trwała nieustająca adoracja Przenaj-
świętszego Sakramentu. Tłumy
wiernych dzień i noc wypełniały
światynie na gorącej modlitwie. Nad
ratuszem powiewała tymczasem
wiozł chorągiew austriacka. Wpa-
trywano się w nią, jako oznakę, że
wojsko austriackie odparcia jeszcze
napór wojsk rosyjskich. Nagle w
czwartek rano dn. 21 lipca (3 wrze-
śnia) nad ratuszem lwowskim zawi-
sła biała chorągiew... W trzy godzi-
ny później do miasta wkroczyli ro-
sjanie, a tuż przed ich przybyciem
zatknięto wysoko sztabler rosyjski.
Na rogatce powitali nowych wład-
ców przedstawiciele miasta i komi-
tety obywatelskie.

Miasto utrzymywane dotąd w le-
ku przed roszaniem, opustoszało.
Zamknięte poprzecznie magazyny
na perswazję komitetu obywatel-
skiego, przed wejściem roszan zost-
ały otwarte. Na ul. Karola Ludwika
powitali wkraczające wojsko żydzi
kwiatami i okrzykami „hurra!”

Pierwszą myślą pozostałych we
Lwowie poddanych rosyjskich było
jaknajprędzej wyjechać. Wysłano
wiele delegacji do tymczasowego gu-
bernatora. Sprawa ta zajął się jego
pomocnik i wkrótce około 160 osób
mogło wyruszyć do Rosji na Brody.
Zachowanie się władz rosyjskich,
pełne uprzejmości i łagodności, jak
mówi p. J., zjednało dla nich nawet
najbardziej nieprzejednanych. Jed-
nym z pierwszych zarządzeń gu-
bernatora rosyjskiego było unormowa-
nie cen na produkty spożywcze. Na-
zajutrz już życie weszło w swoją
koleję. Zatrzeszczono się przedewszyst-
kiem o najbliższą ludność ro-
botniczą i rzemieślniczą, co do któ-
rej, jak z gorzycą, mówił p. J.,
pryncypalowie, chlebodawcy i t. d.
nie umieli, niestety, stanąć na wyso-
kości zadania. Robotników za czas
roboty pozarywano i niewypłaciw-
szy im sum należnych, większość
pryncypalów i chlebodawców opu-
ściła miasto. Tym przedewszystkiem
rozdawano chleb i jarzyny.

W czasie pobytu we Lwowie pani
J. miała szczęście powitać b. bisku-
pa wileńskiego J. E. ks. arcybiskupa
Hryniewieckiego, który zawsze pe-
łen młodzieńczego zapału z rozrów-
nieniem wspominał Wilno i byłym
swym decepcyjnym słask biskupa
wileńskiego J. E. ks. arcybiskupa Hry-
niewieckiego przed wkroczeniem wojsk
rosyjskich opuścił Lwów.

Pociąg, który wioził do państwa
rosyjskiego przeszło 160 osób, prze-
jeżdżał przez pola, gdzie niedawno
toczyła się bitwa. Wrażenie okropne.
Naokół spalone sadyby, ziemia po-
ryta szrapnelami i kulami, polana
nie drzewa i trupy ludzkie i końskie,
których cofające się wojsko austriackie

nie mogło pogrzebać. Wśród po-
dróżnych zapanowało głębokie prze-
rażające milczenie...

I. h.

ODEZWA DO LUDÓW AUSTRO-WĘGIER.

(AP.). Wódz naczelny zwrócił
się do narodów Austro - Węgier z
następującą odezwą, wydrukowaną
w dziewięciu językach narodowości,
załączających Austro - Węgry:

„Narody Austro - Węgier! Rząd
wiedeński wypowiedział Rosji woj-
nę za to, że Rosja, wierna swym hi-
storycznym wskazaniom, nie mogła
pozostawić bez obrony Serbji i po-
zwolić na jej ujarznienie.

„Narody Austro - Węgier! Wkra-
czając na czele wojska rosyjskiego
w granice Austro - Węgier, w imie-
niu Wielkiego Cesarza rosyjskiego,
ogłaszam wam, że Rosja, niejednok-
rotnie już przelewająca krew swą
za wyzwolenie narodów, niczego in-
nego nie szuka, prócz przywrócenia
prawa i sprawiedliwości.

„Wam, narody Austro - Węgier,
przyjmiemy ona również teraz wolność
i urzeczywistnienie waszych naro-
dowych dążeń. Rząd austro - wę-
gierski siłą w ciągu wieków śród
was niezgodę i nieprzyjaźń, ponie-
waż tylko na waszej własni oparła
się jego władza nad wami. Rosja,
przeciwie, dąży tylko do jednego:
by każdy z was mógł się rozwijać
i żyć w pomyślności, przechowując
cenną spuściznę ojców, język i wia-
rę, oraz zjednoczony z rodzonymi
braćmi żyć w pokoju i zgodzie z są-
siedami, szanując ich samoistność.

„W przekonaniu, że wszelkimi
siłami będziecie współdziałać do o-
siągnięcia tego celu, wyzywam was,
byście spotykali wojska rosyjskie,
jak wiernych przyjaciół i wojowni-
ków za wasze najlepsze ideały”.

Zwierzchni Główny Wódz, ge-
nerał-adjutant
MIKOŁAJ.

Jeszcze w sprawie gorzelnictwa.

Wystąpienie p. Karola Niezaby-
towskiego w wymienionej w tytu-
le kwestji (ob. Nr. 202 „Kurjera Li-
tewskiego”) niewątpliwie trwoż-
nym echem odbija się nie tylko w
sferach naszych gorzelniczych, lecz
także i w szerszych kołach produ-
centów kartofli, sprzedających swój
produkt do gorzelnii. Szanowny au-
tor artykułu wymienionego kończy
go niemal hołubawą wieścią, stresz-
czającą się w krótkim zdaniu, a ra-
czej wyrażonej obawie, iż niektórym
wśród naszych ziemian będzie ko-
rzystniej wale kopania kartofli niż
rozpoczynanie. Względnie szanowny au-
tor wspomnianego artykułu przed-
stawia położenie gorzelnictwa w
tak czarnych barwach, iż niemal o
panikę może przyprowadzić właścicieli
gorzelnii. Bez kwestji gorzelnictwo
państwa rosyjskiego przeżywa kry-
zys tak ciężki, jak żadna może inna
gałąź wytwórczości społecznej. Jed-
nakże o unicestwieniu gorzelnictwa
możemy jeszcze być nie może. Można
nawet powiedzieć, że w obecnej sy-
tuacji położenie gorzelników jest
nieco lepsze, niż położenie producen-
tów wielkich ilości kartofli, dostar-
czanych do gorzelnii.

Dn. 30 bm. ma się odbyć zjazd
Zarządu wszechrosyjskiego związku
gorzelniczego, specjalnie w celu o-
mówienia obecnego stanu gorzelni-
ctwa oraz wyszukania środków ra-
tunku. Zjazd ten niewątpliwie rzuci
bardzo wiele światła na położenie
gorzelnictwa, będzie więc można po
tym zjeździe łatwiej zorientować się
w groźnej sytuacji. Obecnie, jak są-
dzię, należy zacząć, a w żadnym ra-
zie nie poddawać się zbyt wielkiemu
pessimizmowi, a tem mniej panice.
Za objaw paniki pożytywalnym tu-
tąż zaniechanie kopania kartofli. Z
kartoflami, tak, czy owak, coś prze-
cieć zrobić można w gospodarstwie
rolnem.

Cała sprawa, poruszona przez p.
Niezabytowskiego, oraz łącząca się z
nią kwestja zużycia kartofli, jest tak
obszerna i tak specjalna, że nie mam
możności poruszenia jej chociażby
w pobieżnych zryskach na łamach
„Kurjera Litewskiego”. Natomiast
poruszę ją, wchodząc w różne szcze-
góły, w paru najbliższych numerach
„Tygodnika Rolniczego”. Wobec te-

go obecnie poprzestaję na twierdze-
niach gołosłownych, przypuszczam
zaś, że szanowny autor nie weźmie
mi za złe, iż „polemizuję” z nim, nie
zasadniając swego stanowiska.
Z. Ludkiewicz.

TRZY UCZELNIE WARSZAWSKIE.

P. L. R. zastanawia się na ła-
mach „Kurjera Warszawskiego”, co
ma robić młodzież z Królestwa, któ-
ra przed wakacjami ukończyła szko-
ły, zwłaszcza szkoły prywatne. U-
czelnie zagraniczne z powodu woj-
ny są niedostępne. Pozostaje więc
albo zdanie na maturę rządową i
otwarcie sobie drogi do wyższych
zakładów naukowych w państwie,
albo też wystąpienie do jednej z trzech
uczelni krajowych. Są to: kursa rolni-
cze, wyższe kursa handlowe im.
A. Zielińskiego i szkoła mechanicz-
no-techniczna Wawelberga i Rotwan-
da. W tych trzech dziedzinach moż-
na więc otrzymać wcale dobre wy-
kształcenie w Warszawie.

Kursa rolniczo-przemysłowe przy
muzeum rolniczym i przemysłu w
Warszawie — pisze p. L. R. — prowa-
dzone przez p. Józefa Mikulowskiego-
Pomorskiego, przy współudziale cen-
tralnego Towarzystwa rolniczego, sto-
ją na poziomie akademii rolniczych i
w niczem nie ustępują zagranicznym
uczelniom.

Kupieckie, które w ostatnich
dniach latu zaczęło szersze zataczać
krogi swej działalności i wyzwał się z
pod przewagi obcych hurtowników,
pozbawione było do niedawna sił od-
powiednio przygotowanych do pracy
w handlu. Nie było nieraz komu my-
śleć o rozszerzaniu rynku wewnętrznego
zbytu, o szukaniu dla danego towa-
ru zbytu na rynkach Cesarstwa i za-
granicą; trzymano się starego szablonu
i przyglądano się biernie zwycię-
skiej kampanji jednostek zasobnych
wysoko i bardziej wyrobionych pod
względem handlowym.

Wyższe kursa handlowe im. Augu-
sta Zielińskiego, prowadzone przez p.
Bolesława Mikulowskiego, od lat kil-
ku co roku wydają zasługę pracowni-
kom handlowym, którzy z pożytkiem
dla krajowego handlu i przemysłu po-
trafią pracować. To szereg wykwalifi-
kowane zawodowo będą w możności po-
nieśli poziom naszego kupieństwa, nowe
wskazywać mu drogi rozwoju. Kursy
pozostają pod opieką Towarzystwa
wyższych kursów handlowych; posia-
dają własny dom na ul. Koszykowej.

Wychowanie kursów utworzyli dla
dopomagania sobie wzajem i szerzenia
wiedzy handlowej Koło wychowań-
ców kursów handlowych im. Zieliń-
skiego przy Stowarzyszeniu kupców
polskich, którego wydział wyszukiwa-
nia pracy najłatwiej znajduje dla nich
odpowiednie zajęcia.

Jeżeli w handlu wykwalifikowany
pracownik zawsze siebie i swoich wy-
żywi, to w przemyśle bardziej jeszcze
za poszukiwaniem wykwalifikowanego
technika. Wobec różnorodnych ga-
łęzi przemysłu, wobec potrzeby po-
kończenia obecnej wojny europejskiej
— odbudowywania wielu warsztatów
pracy fabrycznej — dla techników na-
szych duże pole stoi otworem.

Odbity przed kilku miesiącami
zjazd wychowańców szkoły mechanicz-
no-technicznej Wawelberga i Rotwan-
da wykazał, na jak różnorodnych i po-
ważnych stanowiskach w przemyśle
krajowym pozostają obecnie wycho-
wawcy szkoły. Mielimy dowody, że w
wielu przypadkach o przyjęciu na sta-
nowisko decydowało świadectwo i po-
łączenie ze szkoły Wawelberga i Ro-
twanda, a nie zdobyty później przez
niektórych wychowańców dyplom in-
żynierski. Nie tyle o dyplomowanych
inżynierów — ile o wykwalifikowa-
nych techników chodzi przemysłowi
krajowemu.

Szkoła mechaniczno-techniczna Wa-
welberga i Rotwandu prowadzona jest
przez inż. techn. Stefana Kossutha i
utrzymywana ze znacznym nakładem
przez kuratora, szkoła Rady Pań-
stwa, Stanisława Rotwandę, w wybu-
dowanym umyślnie gmachu przy ul.
Mokotowskiej. Szkoła posiada pracow-
nie mechaniczne, w których uczniowie
pracują po kilka godzin tygodniowo
przez dwa lata, oraz dosyć bogato za-
opatrzone pracownie doświadczalne:
fizyczną, chemiczną i elektrotechnic-
zną. Dodatnią właściwością tej szkoły,
odróżniającą ją od wielu innych ucze-
lni technicznych, stanowi dobór nau-
czyeli, przedewszystkiem technicz-
nych, którzy albo są, albo do niedaw-
na byli jeszcze czynni w przemyśle
lub budownictwie. I dzięki właśnie tem
umiejętnym, praktycznemu kie-
runkowi uczele — wychowawcy zys-
kują sobie w kołach technicznych i
przemysłowych w kraju coraz większe
uznanie; wielu z nich doszło już do
wyszych stanowisk w przemyśle.

Tymczasem szkoła bardzo często na-
duje się w tem położeniu, że ma wię-
cej posad do obsadzenia, niż kandyda-
tów do polecenia. Wątpię nie należy,
że zwiększać się będą coraz bardziej
kadry wychowańców tej uczelni na
pożytek krajowego przemysłu.

Podczas obecnego huraganu dzio-
wego, młodzież nasza, nie mająca, wo-
bec braku matury rządowej, dostępu
do uniwersytetów i politechnik, niech
się w uczelniach zawodowych przygo-
towuje do pracy na roli, w handlu i
w przemyśle.

Tem się najlepiej przysłuży kra-
jowi.

USTAWA

Towarzystwa wspierania biednych ro-
dzin polaków, uczestniczących w woj-
nie, oraz zubożałej przez wojnę ludno-
ści polskiej.

Dnia 26 sierpnia (8 września) pod
tytułem powyższym została zare-
gistrowana w Piotrogradzie ustawa To-
warzystwa, mającego na celu niesienie
pomocy i współdziałania bezpośrednim
i pośrednim ofiarom wojny. Informo-
wałmy już o tem w depeszy z Pie-
trogradu. Dla dopięcia swego celu To-
warzystwo ma prawo:

1) dawać zapomogi rodzinom re-
zerwistów, 2) okazywać pomoc i ma-
terjalne poparcie ubogiej ludności, któ-
ra ucierpiała wskutek wojny, 3) zbier-
ać środki z pozwolenia władzy na
organizowanie schronisk dla dzieci
rezerwistów, powołanych na wojnę, 4)
wyszukiwać i dostarczać pracę pozba-
wionym środków zarobkowania, oraz
5) stwarzać, utrzymywać i popierać
wszelkie instytucje, wywołane potrze-
bami wojny.

Teren działalności Towarzystwa —
państwo rosyjskie.

W tym celu ustawa przewiduje
stwarzanie oddziałów Towarzystwa w
każdym miejscu, gdzie będzie przynaj-
mniej 10 jego członków. Oddziały te
przy dokonaniu pewnych formalności
mogą otrzymywać prawo jednostek,
funkcyjnych autonomicznie na
gruncie ustawy Towarzystwa.

Składki Towarzystwa składają: 1)
wpisy członkowskie, 2) ofiary dobro-
wolne, 3) zapisy, 4) wszelkie darowi-
zny, 5) ofiary, zbierane przez rozsy-
łane kwitariuszów i specjalnych list,
6) dochody z koncertów, odczytów,
prelekcji, pogadanek naukowych, za-
baw i t. d.

Składka członkowska przewiduje
jednorazową dowolną ofiarę w postaci
wpisowego od 6 rb. rocznie, wpła-
cane jednorazowo lub po 50 kop. mie-
sięcznie.

Na czele Towarzystwa stoi rada
nadzorcza, składająca się z trzech osób
oraz komitet, składający się z 7 do 27
członków i trzech kandydatów. W
oddziałach Towarzystwa komitety
miejscowe mogą się składać najmniej
z trzech członków lub ilości większej,
nie przekraczającej jednak ogólnej cy-
fry zarządu, przewidzianej przez usta-
wę.

Ustawę „Towarzystwa wspierania
biednych rodzin polaków, uczestniczą-
cych w wojnie, oraz zubożałej przez
wojnę ludności polskiej” podpisał, jako
założyciele Towarzystwa: redaktor
„Głosu Polskiego” Remigiusz Kwiatko-
wski, mecenas Bolesław Olszowski
i poseł ziemi wileńskiej Henryk
Święcicki.

Przemysł.

Urzędowe komunikaty sztabu
głównego doniosły nam niedawno
o ofnieniu się armji austriackiej za
rzekę San, zaś wczoraj o zdobyciu
przez armję jen. Ruzyckiego pozycji
ufortyfikowanej w Gródku Jagiel-
lońskim, w którym w ciągu kilkun-
astu dni operowała się II-ga armja au-
striacka po ustąpieniu ze Lwowa,
oraz o posunięciu się wojsk rosyj-
skich dalej na zachód aż do Mościsk.
Wynika z tego, że jen. Ruzycki stanął
nieopodal pierwszej linii fortów,
broniących dostępu do twierdzy
Przemysla, zamykającej drogę na
Kraków.

Rzeka San wskutek swych roz-
miarów oraz właściwości dnia i prze-
gów przedstawia dosyć poważną
przeszkodę naturalną dla następują-
cego przeciwnika. Ma ona od 50 do
150 sążni szerokości i 3 do 5 stóp g-
łębokości; dno nieostate, piaszczyste;
brody rzadkie i niestabilne; dolina rzeki
dochodzi do

wano w niej ostatnie wynalazki techniki wojennej i nieznaczano kosztów na jej ciele wzmacniania. Posiada ona zewnętrzny pas fortów, mający w obwodzie 42 kilometry, w promieniu 7 kilometrów, i składający się z 42 fortyfikacji, z których 16 są najnowszego typu. Pas wewnętrzny posiada 8 fortów. Wreszcie ogradzenie jądrowe twierdzy z 24 fortów na obu brzegach Sannu. Garnizon liczy do 40,000 ludzi.

Fortyfikacje Jaroslawa składają się z 16 fortów na prawym brzegu rzeki na linii 8-10 kilometrowej i 4 fortów na brzegu lewym. Garnizon — 10,000.

Sieniawa posiada wzmożenia t. zw. profilu polowego, więc tylko ziemne. Garnizon składa się zapewne z 5,000 ludzi.

Przebieg linii między Przemysłem a Jarosławem wynosi 25 km, i między Jarosławem a Sieniawą — 12 — 13 km.

Landszturm austriacki.

Przed kilku dniami, jak już doniosły depesze, wydany został w Austrii rozkaz powołania pod broń całego landszturmu. Dotychczas, według obliczeń rosyjskich, wystawiona była przez Austrię cała armia 1-ej kategorii w składzie wojsk czynnych landwery austriackiej i honwodów węgierskich, czyli około 40 tysięcy oficerów i około półtora miliona szeregowców. Z tego podobno około miliona miało brać udział w wielkiej bitwie galicyjskiej, w której wojska rosyjskie odniosły ostatecznie zwycięstwo, od 150 do 200 tys. m. walczący z serbami i czarnogórcami, reszta zaś pełni służbę w twierdzeniach, jako załogi, przy ochronie kolei, w miastach i t. d. Powołanie landszturmu ma zapewne na celu uwolnienie tej pozostałej reszty i włączenie jej do armii czynnej.

Liczbę landszturmu austriackiego można określić tylko w przybliżeniu. Ponieważ ogólna liczba wywódców wojskowych ludzi w Austro-Węgrzech wynosi 2 mil. do 2,250,000, przeto landszturm da zapewne od 400 tys. do 500 tys. osób, które będą zdane do pełnienia służby wojskowej. Reszta to materiał, którego wywódcy, różnorodni, różni, różni, którzy należą do czasu dłuższego kształcić, aby móżdż z niego poformować zdolne do boju pułki. Należy dodać, że do landszturmu należą wszyscy obywateli od 19-go do 42 roku życia, przeto od pierwszego powołania wszyscy do 37 roku życia, reszta do drugiego. Ogółem powołania podlega około 3 mil., lecz, jak już zaznaczyliśmy, zdających do pełnienia służby będzie w tem niewiele pół miliona.

Nie trzeba też zapominać, iż w armii austro-węgierskiej, jak i wszędzie zresztą, zawsze brakowało oficerów; w czasie pokoju niedobór ten wynosił około 5 tys. Rzecz zrozumiała, że nie będzie i teraz oficerów, mogących się poświęcić ćwiczeniom niezorganizowanych mas landszturmu. Powołanie więc pod broń landszturmu jest środkiem ostatecznym, ale trzeba wątpić, czy skutecznym.

Informacje i pogłoski.

Redukcje budżetowe.

Na posiedzeniu Rady ministrów, w związku z wydatkami na potrzeby wojenne, omawiano sprawę możliwych redukcji w budżecie na r. 1914. Sprawa ta uprzednio już była przedmiotem obrad komisji budżetowej. Ogólna suma redukcji, zatwierdzona przez Radę ministrów, wynosi 329 mil. rb., z czego na rozchody zwyczajne przypada 262 mil. rb., a na nadzwyczajne — 67 mil. rb. Co się tyczy poszczególnych preliminarzy, to redukcje przedstawiają się w sposób następujący: w preliminarzu Rady państwa — 140,000 rb., w preliminarzu ministerstwa finansów — 26 mil. rb., ministerstwa handlu i przemysłu — 24 mil. rb., ministerstwa oświaty — przeszło 15 mil. rb., ministerstwa komunikacji — około 56 mil. rb., ministerstwa spraw wewnętrznych — około 4 mil. rb., oraz w preliminarzu głównego zarządu rolnictwa — przeszło 12 mil. rb.

Podwyższenie podatków.

Prasa rosyjska podaje nieco informacji o projektowanym podwyższeniu podatków. Jaką drogą nastąpi to podwyższenie, niewiadomo, zjawyły się pogłoski, iż w drodze art. 87 praw zasadniczych.

Podatek państwowy od nieruchomości podwyższony ma być z 6 pre. na 8 pre., z wyłączeniem Królestwa Polskiego.

Opłata zasadnicza podatku przemysłowego od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz podatek osobisty ekspedycyjny, makleńców i notariuszów giełdowych podniesiony ma być o 50 pre.

Świadek kupiecki 1-ej gildii opłacać będą zamiast 75 rb. — 100 rb., 2-ej gildii zamiast 30 rb. — 40 rb.

Podatek od kapitałów i opłata procentowa od dochodów przedsiębiorstw obowiązywać od ogłoszenia sprawozdań, powiększony zostaje o 50 pre., z zastrzeżeniem, aby podatek nie przewyższał 30 pre. dochodu. Opłata procentowa od zysków innych przedsiębiorstw pobierana będzie w wysokości 7 i pół pre. od zysków, obliczanych od opodatkowania podatkiem repartycyjnym.

Podatek repartycyjny a zostad

wprowadzony na niektóre miejscowości, dotąd podatkiem tym nie objęte.

Do opłaty podatku przemysłowego pociągnięte być mają kinematografy, które dzielą się mają na 3 kategorie: opłacające komornie do 5,000 rb., lub mające więcej niż 500 miejsc, płacić będą 750 rb.; kinematografy, opłacające 1,000 — 5,000 rb. komornego, płacić mają 75 — 225 rb., w zależności od ceny miejsc; kinematografy 3 kategorii (do 1,000 rb. komornego) płacić będą 15 — 45 rb. podatku, wędrownie — 30 rb.

Podatek mieszkaniowy podwyższony będzie o 50 pre.

Projektowane jest wprowadzenie od 1 (14) stycznia 1915 r. nowego podatku wojkowego: uwalniani od powinności wojkowej jako uczestnicy pospolitego ruszenia I i II kategorii, płacić mają w ciągu 4 lat po powołaniu 6 rb. rocznie. W pierwszym roku po wprowadzeniu podatku opłacać go mają wszyscy uwolnieni od wojska w ciągu ostatnich lat 4.

Uwalnia się od podatku i przechodzi do spadkobierców bezpłatnie majątek pozostały po zabitych na wojnie z Austrią i Niemcami.

Wysokość podatku od majątku ubezpieczonego podnosi się o 50 pre. Opłaty stempłowe, pobierane dotąd w wysokości 1 rb. 25 kop., podniesione będą do 2 rb. za arkusz. Podatek aktywny i stempłowy niższej kategorii ustanowiono po 10 kop. za każde 100 rb. od aktów do 10,000 rb. i po 1 rb. od każdego 1,000 rb. ponad 10,000 rb. Wysokość opłaty aktywnej i stempłowej niższej kategorii od papierów procentowych wynosić ma 1 pre. od ceny owych papierów.

Podatek stempłowy po 2 rb. za arkusz opłacać mają wypisy i kopie aktów i dokumenty, opłacające proporcjonalny podatek stempłowy oraz akty protestów weksli, polisy ubezpieczeniowe, świadectwa, bilety i pokwitowania wkładów terminowych, bezterminowych i depozytów ponad 1,000 rb., prócz wkładów na rachunek bieżący.

Akcyza od piwa pobierana będzie w wysokości 6 rb. od puda słodu (dawniej około 3 rb.). Akcyza od drożdży do chleba i piwa wynosić ma 32 kop. od funta, dla drożdży zagranicznych 36 kop.

Akcyze od zapalek szwedzkich oznaczona na 1 kop. od pudełka, zawierającego do 75 sztuk. Zapalki zagraniczne opłacać będą akcyzę o 50 pre. wyższą; inne gatunki zapalek (prócz bezpiecznych „szwedzkich”), opłacać akcyzę podwójną.

Od gilsz do papierosów pobierana będzie po 4 kop. za każdą setkę i po 1 kop. za paczkę bibulki do papierosów do 50 sztuk.

Wszystkie projektowane zarządzenia podatkowe wprowadzone być mają od 1 (14) stycznia 1915 roku na przeciąg 1 roku.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w czwartek — św. Rozalii; według nowego stylu — św. Franciszka. Jutro — św. Wawrzyniec. Jutro, według nowego stylu — św. Józefa.

— Temperatura. Dziś o g. 1 w nocy termometr Reum. wskazywał +12°.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Choroby zakaźne. Miejskie biuro sanitarno-statystyczne w ciągu ostatniego tygodnia do dnia onegdajszego zanotowało 28 wypadków tyfusu brzusznego, 22 szkarlatyny i 28 dysenterji. Ostatnia szerzy się co raz więcej, co się znajduje w ścisłym związku z zmagającym się dżumem na targi wileńskie jablek, w większości niedoiznanych.

— Kropla mleka. Gdy została ogłoszona mobilizacja, wszelki dżum produktów, a w tem i mleka, na pewien czas całkowicie ustał. Wobec tego istniejąca w murach po-Franciszkańskich „Kropla mleka” była zmuszona do czasowego wstrzymania rozdawania mleka dzieci. Niebawem potem został powołany na wojnę kierownik „Kropli” dr. Oleszkiewicz, co też spowodowało zamknięcie ambulatorium dla dzieci. Teraz znowu, gdy pierwsze zdenerwowanie przeszło i życie zaczęło wracać do normy, „Kropla mleka” wznowia swoją działalność, zważając na chwilę bieżącą działalność. Co prawda i teraz jeszcze istnieje pewne trudności przy dostawie mleka, to też w razie braku mleka i niemożliwości zaspokojenia wszystkich zgłaszających się, pierwszeństwo będzie oddawane dzieciom jednorocznym.

— „Kropla mleka” wraz z istniejącym przy nim ambulatorium dla dzieci będą otwarte od soboty, d. 6 (19) września. Mleko będzie wydawane codziennie od godz. 8 rano, zaś przyjęcia dzieci w ambulatorium będą się odbywały we wtorki, czwartki i soboty od godz. 11 do 12 w dzień. Na kierownika kropli mleka został powołany specjalista od chorób dziecięcych dr. Ludwik Lukowski.

NEKROLOGIA.

— S. p. Karol Świeicki. W jednej z ostatnich bitew z niemcami zginął s. p. Karol Świeicki, syn p. Dymy p. Henryka Świeickiego. Przedwcześnie zmarły cieszył się sympatią i uznaniem; pomimo młodego wieku, zajmował odpowiedzialne stanowisko w senacie; zginął w rozkwicie życia, bo w wieku lat zaledwie 28.

RÓŻNE.

— Sekretariat Towarzystwa rolniczego w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 3 (16) września r. b. zgłosiło się najemników do robót pol-

nych 2; zgłoszeń od ziemian otrzymano 3; umówiono 2 do robót polnych i 20 ludzi do stawiania szafni w lesie.

— Pomoc przybyłym z miejscowości nadgranicznych. Do Wilna przybyło dużo osób z miejscowości przyległych do teatru wojny. Biedniejszych przygarnęło kuratorium nad biednymi, dając im przytułek w murach po-Franciszkańskich. Obecnie z gościnności murów korzysta przeszło 500 przybyszów. Ponieważ opuścili oni swoje ogniska bez grosza przy duszy, więc też kuratorium już trzeci dzień wydaje im obiady darmo.

— Dużo jest również przybyłej inteligencji, nie mającej gdzie zamieszkać. Kuratorium więc zwróciło się do Zarządu miejskiego z prośbą o wyszukanie odpowiednich lokali dla ludzi inteligentniejszych.

— Wiecez dobroczynny. W sobotę d. 6 (19) b. m. „Wileńskie kółko muzyczne” — dramatyczne w lokalu klubu handlowo-przemysłowego urządza wiecez na rzecz „Komitetu niesienia pomocy szeregowcom zapasowym i rannym” oraz „Wileńsk. damskiego komitetu Czerwonego Krzyża”. W wieczorze biorą udział: Orkiestra symfoniczna pod batutą p. Galkowskiego, chór polski „Litni”, chór rosyjski, orkiestra na balajkach, artyści opery rosyjskiej Winogradów i Sikaczyskich, oraz najlepsi amatorowie z Kółka. Artmalarz Rybakow przygotowuje żywe obrazy.

— Zapomoga żywnościowa dla rodzin rezerwistów. Skarbowe zapomogi dla rodzin rezerwistów, należne za pierwszy miesiąc, będą wydawane w sobotę d. 6 (19) września od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Członek rodziny w wieku od lat 5 otrzymuje miesięcznie 3 rb. 39 kop., a do 5 lat połowę tego. Dla każdego cyrkulu policyjnego obrane są punkty, na których zapomogi będą rozdawane. A więc dla zamieszkałych w obrębie 1-go cyrkulu punkt na ul. Nowogrodzkiej, gmach szkoły chemiczno-technicznej; dla 2-go cyrkulu — ul. Wielka, gmach teatru miejskiego; dla 3-go cyrk. — zaułek Górzyński, dom Towarzystwa opieki nad dziećmi; dla 4-go cyrk. — Piaromont, stacja elektryczna; dla 5-go cyrk. — ul. Ostrobramska, miejski dom Nr. 10; dla 6-go cyrk. — ul. Wielka, dom 2-go gimnazjum; dla 7-go cyrk. — ul. Ostrobramska, miejski dom Nr. 10; dla 8-go cyrk. — Wielka Pohulanka, gmach teatru polskiego.

Przychodzący po zapomogę muszą mieć ze sobą paszporty, lub poświadczanie policyjne, stwierdzające tożsamość osoby.

— Pozostali zagranicą. Inżynier T. F. Wasilewski (m. Nowozybków, guberni wileńskiej) prosi osoby, które wróciły z zagranicy z komunikacją wiadomości, jakie posiadają o następujących osobach: 1) Romanie Lenkiewiczowej, żonie lekarza, która leczyła się w Nalimie; 2) Michale Dobrowolskim, studentem uniwersytetu petersburskiego, który mieszkał w Hellerau; 3) Celinie Wasilewskiej, żonie inżyniera i 4) Marii Dobrowolskiej, wdowie po lekarzu. Siostry Wasilewskiej i Dobrowolskiej leczyły się w Wildungen i mieszkały w Fürstendahotel.

Władysław Szalewicz (początkowo Kojdanów, guberni mińskiej, maj. Nowosady) prosi uprzejmie osoby wracające z Niemiec o dostarczenie taskowych informacji o losie księdza Karola Łuszcza, który był na kuracji w Ems, a następnie w Wildungen lub Nauheimie.

— „Okropność Kalisza”. Taki sensacyjny — aktualny tytuł nadała administracja kinematografu Sztremera jednemu z obrazów demonstrowanych przez nią na swym ekranie, licząc na zainteresowanie publiczności. Jakoż nie zawiodła się, zbierając obite żniwo. Zamiast jednak „barbarzyństwa niemieckiej armii w Kaliszu” — jak pisze „Wil. Wiestnik” — widzowie ujrzeli jakąś lichą scenę w jakiejś wiosce z momentami pornograficznymi w wykonaniu drugorzędnych artystów.

Władze administracyjne zakazały dalszego demonstrowania obrazu.

WYPADKI.

— Runięcie rusztowania. Podczas tynkowania zewnętrznych ścian domu dr. Bujalskiego na Wielkiej Pohulance runęło trzecie piętro rusztowania. Pracujący podówczas murarze, Jan Malinowski, Sawelusz Mikulicz i Cyprjan Siemionow spadli o jedno piętro niżej. Siemionow wszyscy doznał wstrząśnienia całego ciała i poważnych obrażeń, a Malinowski oprócz tego złamał nogę.

PROWINCJA.

MIŃSK.

— „Ostatnie wiadomości”. Pod nazwą „Ostatnich telegramów” jakiś „redaktor” wydawał tak zw. „gazety” pod tytułem „Dziś” Helperyn, wypuszczając bilety, zawierające wiadomości z dnia... wczorajszego!

Ponieważ fakt taki zakrawa na najwęższe oszustwo, przeto kilka osób zwróciło się w tej sprawie do gubernatora, który zresztą już wydał pod tym względem rozporządzenia ograniczające wyzysk publiczności i jej naturalnego zdenerwowania.

— (2) Stacja odżywiania. Na dworcu wileńskim, poza siecią szyn urządzony został stały punkt, w którym gromadzone są wszystkie zapasy żywności, składane przez ludność miejscową, oraz nabywane przez zorganizowane w tym celu międzynarodowe stowarzyszenia. Panie, które zapisały się do pracy przy rozdzielaniu żywności pomiędzy rannych i jeńców, dyżurni od rana do wieczora, t. j. w czasach kiedy przejeżdżnym udziela się jadła i napoju.

Wogóle należy zanotować, że ludność mińska jest nadzwyczaj łiciwsza i uosobiona dla żołnierzy, i tak samo na dworzec, jak i do szpitali tutejszych znosi co może w ilościach b. znacznych.

Ale, niestety, potrzeby są jeszcze większe...

Nadzwyczajna ilość rannych, zwożonych i znoszonych do lazaretów mińskich, wymaga także nieskończonych ilości jadła, napojów, odzieży, bielizny, obuwia, słowem wszystkiego, co tylko człowiek wzięty z pola bitwy może potrzebować. Do wszystkich przeto serc łiciwszych, do tych, którzy rozumieją, czem jest dla człowieka zupełnie opuszczonego, nieraz ranne, nie umiejące nawet rozmówić się z nikim (np. jeńcy węgierscy), najmniejsza pomoc, dątek w odcieniu, pokarmie, a także i pocieszenie słowne, a polepszy. Do nader ważnych czynności pań dyżurnych, należy także pisanie listów; dawanie gazet przeczytanych jest też dobrodziejstwem, bo wśród rannych i jeńców znajduje się niemało ludzi inteligentniejszych, takujących wiadomości.

— (3) Sprostowanie. Doktor medycyny, który w Bad-Wildungen zażądał od p. Edmunda Kleckiego, by w braku pieniędzy zapłacił mu zegarek złoty, tytułem honorarium za leczenie, nie nazywał się Braun, ale Born. Nazwisko to warto zapamiętać.

— Mohylew (kor. w.).

Staraniem Polskiego Twa Oświaty i Dobroczynności, łącznie z parafią i księdzem dziekanem Engenjem Świątoplek-Mińskim na czele został otwarty lazaret dla rannych na 14 łóżek.

Na ten cel klub Polski oddał cały swój lokal. Twa Oświaty i Dobroczynności ofiarowało 1000 rb. i wśród parafian zebrano na razie 1500 rb., ale lazaret ma jeszcze wiele potrzeb, gdyż będzie on nie tylko założony przez Twa, ale i zaopatrzony w medykamenty i prowadzony przez cały czas wojny kosztem polskiego społeczeństwa gub. mohylewskiej pod jego bezpośrednim dozorem i kontrolą.

Dla zawiązywania i rozdawania lazaretu został wybrany komitet. W skład tego komitetu weszli: ksiądz dziekan Engenjsz Świątoplek-Miński (prezes), panie: Józfa Orlowska, J. Widłowska, J. Moczalska, J. Nowicka i J. Olszewska, oraz panowie: Witold Zukowski, Mirosław Olszowski (wiceprezes) i Augustyn Bireto (skarbnik i sekretarz).

Komitet wybrał do kierowania działem gospodarczym pp. A. Bireto i M. Szeuile, kuchnią panie: I. Biretowa, S. Biretowa i J. Olszewska, działem bieliźnianym panie: W. Moczalska i A. Nowicka i działu środków opatrunkowych i lekanstwu: p. I. Zawadzka i p. M. Olszewska. Naczelnym lekarzem został dr. Markiewicz, przybyły na czas wojny z Ostrołki, felekterka jest p. Sienkiewiczowa, dyżurną sowa pracownica szpitala przychodni w Warszawie.

Komitet zwrócił się z wezwaniem do ogółu polskiego Mohylewskiego o składanie na szpital ofiar w pieniędżach, produktach spożywczych, środkach opatrunkowych i t. p. Sympatyczny cel zapewnienia rannym troskliwej opieki w swojskim środowisku niewątpliwie zachęci ziemianstwo nasze do przyjęcia z pomocą tej pożytecznej instytucji polskiej.

A. Dönhoff.

Z Królestwa.

— Majątek Wielkiego Księcia w rękach niemieckich. Gazety pietrogradzkie otrzymały wiadomość, że niemiecy rozgrabili majątek Wielkiego Księcia Aleksandra, leżący w odległości 16 wiorst od Czesłochy. Furaz, zapasy żywności i naczynia wywieziono na setkach podw. (konie, bydlę i zbory z 10-ciu tys. dziesięciu przewieziono do Prus. Wywożąc wszystko niemiecy mówili, że w Prusach niema obżo.

— Najwyższe podziękowanie. W Łodzi rozlepiamo następujące ogłoszenie:

„Podziękowanie polakom. Najjaśniejszy Pan Najwyższy rozkazał razować podziękować ludności polskiej i Łodzi za uczucia wspaniałomyślności, wyrażone z okazji rozprawy o polskości wojennej. Wskazując skutkiem polecenia Jego Ekscelencji p. gubernatora polskości wojennej z dnia 5 września 1914 r. za Nr. 18786, mam honor podać do wiadomości ludności polskiej powiadomienie mi miasta. Prezydent miasta Łódź r. z. st. (Piekłowski).

— Dysenterja. Ze sfer lekarskich donoszą nam, że w Warszawie i jej okolicach zaczyna się zdarzać coraz częściej zasklebiania na krwawą dysenterję.

— System pruski. Przeprowadzając pogranicze jęcy pruscy do Warszawy znajdują się w nieustannej trudności i w stanie najwęższego zdenerwowania, zapytując się wciąż o tożsamość: kiedy ich powieść lub rozstrzelają. Oczywiście w stanie takiego zdenerwowania i trwogi śmiertelnej nie bowiem wśród jeńców polnych z Poznania lub Kroszyny po wymianieniu zdań w odczytanym języku z nowym obożem, całkowicie się uspokajają, lecz napróżno starają się uspokoić swoich towarzyszy-prusaków. Jest to następstwem pruskiego systemu najokrutniejszego obchodzenia się z jeńcami, czego wzajem spodziewają się od przeciwnika, gdy wpadną w niewolę.

— Zastrzeżenie księdza. We wsi Słowiaki, w pow. wladyslawskim gub. suwalskiej nastąpiło — jak pisze „Warsz. Dziennik” — następujące zdarzenie:

Do wsi przybył podjazd niemiecki w sile 20 żołnierzy. Część podjazdu zatrzymała się na podwórzu proboszcza miejscowego, ks. Strymowicza i zabrawszy mu konia odeszła na przeciwległy brzeg Szeszupy, druga zaś część pozostała we wsi.

Wkrótce potem dwaj szeregowcy z pozostałej wsi części podjazdu udali się do miejscowości ks. Strymowicza, którego bawili wówczas, także ks. Strymowicz. Krótką chwilę między księżmi a żołnierzami pruskimi toczyła się rozmowa w języku niemieckim, po czym rozległy się strzały: Jeden z nich położył trupem na miejscu ks. Strymowiczem.

Żołnierze dali kilka strzałów, raniejąc lekko w głowę. Podrywający ks. Strymowicz, zginął na miejscu, nie mogąc powściąć czasu, poczem go puścili wolno i oddali się.

Za co niemiecy zabili ks. Strymowicz, nie można było ks. Strymowicz, bowiem, skutkiem dotychczasowych zmian, ciężko i wychwał na urlop. Z opowiadań mieszkańców Słowiak wnioskować można, że żołnierze pruscy zawiadomieni zostali przez nadgranicznych kolonistów niemieckich, iż obaj księża tegoż dnia grzeli u siebie podjazd rosyjski, często wychodzili do młyna i przez łomętkę śledzili ruchy wojsk nieprzyjacielskich. Dodać należy, że żołnierze pruscy zabrali obu księzom pieniądze i zegarki.

— Gazeta niemiecka. Niemcy zaczęli wydawać w Czesłochowie półroczną gazetę p. m. „Tschetschener Militair Zeitung”, w której oprócz wiadomości „oficjalnych” podawane są informacje miejscowe, zabarwione „po niemiecku”.

— Odłot ptaków. W niektórych okolicach Królestwa już widziano liczną stadą ptaków, jaskółek, bocianów i t. d., odlotujące do ciepłych krajów. Ląd upatrnie w tem okresie zbliżających się przedko zimy i tegich mrozów.

Z sa kordonu.

— Panika w Krakowie. Przybyli z Krakowa, opowiadają, że porażka austriaków pod Lublmem i obojczy Lwowa wywołały wielkie wzruszenie w społeczeństwie tamtejsze. Z Krakowa rozpoczęła się panika uliczna.

Wszystko co tylko możliwe jest, wywołać. Między innymi, wywieziono część biblioteki uniwersyteckiej.

Członkowie polskich drużyn strzeleckich zaczynają opuszczać szeregi austriackie. Władze wiedeńskie — jak donosi „Utro Rossii” — próbują zatrzymać strzelców, pragnąc ich użyć do obrony Krakowa, lecz policyjnie chwytają się racjonalnie zaprzeczając, że im śluzi Kraków będzie się bronił, tem bardziej miasto uciepki wskutek bombardowania.

Odwrot niemieców.

Wiadomość o zwycięstwach rosyjskich w Galicji wywołała silny ruch niemieców, którzy zajęli zachodnie granice Królestwa Polskiego. Ruszyły całe szeregi obozów niemieckich, platform, wozów, samochodów ciężarowych, podwó i t. d. Wszystko to nadawane jest zabranymi zapasami żywności, bielizny, naczyni. Popędzono stada bydła odebrane ludności włościańskiej.

Z Czesłochy codziennie na Kreuzburg odchodzi naładowane pociągi. Rozjadają rosyjskie codziennie zachodzą dalej, konstatując, że wiele miejscowości jeszcze w preddzień zajętych przez niemieców jest już wolnych od nieprzyjaciela. W okolicach Kalisza spalono mnóstwo młynów i wzniesiono pozycje obronne. Pod Pułtuskim wskutek zepsucia się motoru spadł aeroplan niemiecki. Lotnicy wzięci zostali do niewoli.

Oddział partyzancki.

Jak donoszą pisma rosyjskie, młodzież z Nieszawy, Cieshocinka i pobliskich wsi utworzyła oddział partyzancki, uzbrojony w widły, topory i kosy. Niewiele tylko miało rewolwery i dubeltówki. Oddział, złożony z 60 osób, wziął sobie za zadanie napadanie na drobne oddziały wywiadowcze niemieckie. Na czele oddziału stanął były podoficer, uczestnik wojny rosyjsko-japońskiej, któremu amputowano lewą rękę. Partyzantom dość często służą powroźdzenie. Tak np. 20 sierpnia st. oddział urządził zasadkę na patrol niemiecki. Nagle ukazał się oddział niemiecki, złożony z 42 żołnierzy z oficerem na czele. Partyzanci, mając wyjątkowo dogodną pozycję, rozpoczęli walkę i część wybił, a część zabrali do niewoli i przywieźli do Włocławka. Dzięki temu „zwycięstwu” oddział szybko się powiększył nowymi ochotnikami.

Prof. M. Kowalewski w niewoli.

Grupa posłów do Rady Państwa, członkowie cesarskiej akademii nauk i kilkunastu profesorów pietrogradzkich wyższych zakładów naukowych w liczbie 40 osób, zwróciło się telegraficznie do króla hiszpańskiego z prośbą o zaopiekowanie się losem prof. M. Kowalewskiego i daniem mu możliwości powrotu do kraju. Jak wiadomo, prof. M. Kowalewski a resztowany został w Karlsbadzie.

W tych dniach do Piotrogradu nadeszła następująca odpowiedź: „Jego Królewskiej Mości polecił posłowi hiszpańskiemu w Wiedniu położyć energiczne kroki w rządu austriackiego o szczególniejsze względy okazywać profesorowi Maksymilianowi Kowalewskiemu, Torres, sekretarz króla”.

W Galicji wschodniej.

Wicegubernator bessarabski znajduje się obecnie w Czerniowcach, gdzie organizuje administrację. Niektórym urzędnikom policyjnym z Bessarabji polecono objąć nowe stanowiska na Bukwinie. Koleje austriackie w Galicji Wschodniej i na Bukwinie oddane zostały do eksploatacji rosyjskim kolejom południowo-zachodnim.

Ministerjum spraw wewn. postanowiło mianować na urzędy administracyjne w Galicji niektórych wybitnych działaczy rosyjskiej grupy ludowej sejm galicyjskiej.

Jak powiadają, na jedno z odpowiedzialnych stanowisk ma być mianowany p. D. Dudykiewicz, pre-

Z Rosji.

— Odbudowanie królestwa czeskiego. Przed kilku dniami — jak donosi „Utro Rossii” — odbyło się w Moskwie zebranie Towarzystwa czesko-rosyjskiego, na którym członek tego Towarzystwa, p. F. Arislow, odczytał rzecz p. t. „Odbudowanie Czernogóry Rosji”.

Przy sposobności prelegent poruszył sprawę odbudowania królestwa czeskiego, uważając myśl tę za utopijną, nie opartą na jakimkolwiek trwałym gruncie. Jedynie przyłączenie ziem czeskich do wielkiej Rosji na podstawach autonomicznych, może być dla narodu rosyjskiego zupełnie dostępną nagrodą za tę krew, jaką obecnie przelano. Gdyby zaś — mówił dalej prelegent — czeskie organizacje, tak w Rosji, jak po jej granicach, chciałyby domagać się odbudowania królestwa czeskiego, to wszyscy ludzie rosyjscy, a w ich rodzinie i prelegent, winosi petycję (memoriał), w której wykazał, że utworzenie nowego słowiańskiego państwa grozi powtórzeniem się „bulgarskiej wściekłości” i zupełnie jest niepotrzebne narodowi rosyjskiemu.

Po takim kategorijsm oświadczeniu, członek Towarzystwa, p. Kozłczek, z widocznym przygnębieniem odczytał memorandum, przygotowane przez komitet mieszczański na zjazd czeskiej organizacji, który miał się zebrać w połowie września w Piotrogradzie. W memorandum podniesiono jest właśnie myśl, odbudowania królestwa czeskiego. Wzajemnie pomocy, udzielonej przez Rosję czechom w walce z Austrią, obiecuje jej memorandum „związek wojskowy i celny”.

Ta różnica zapatrywań wywołała bardzo ożywioną dyskusję.

Ag. Piotr. domosi, że w dn. 2 (15) b. m. minister spraw zagranicznych Szanowny przyjął delegatów 4-oh okrogłych komitetów czeskich — pietrogradzkiego, moskiewskiego, kijowskiego i warszawskiego. Delegaci, jako członkowie „Rady czeskiej” w Rosji, wręczyli ministrowi memorandum o wyszczególnieniu żądań narodu czeskiego.

zes klubu galicyjskiego, który po przyjęciu w Piotrogradzie w ministerium spraw wewn. i finansów, w tych dniach wyjechał do Lwowa.

Jęńcy.

Z frontu austriackiego.

(AP.) W batalii galicyjskiej, na pozycji pod Turbinem, w liczbie wielu trofeów wojennych, rosjanie zdobyli 36 niemieckich armat ciężkich z monogramem ces. Wilhelma.

„Tajemnice MORZA BALTYSKIEGO“.

Pod takim tytułem w gazetach angielskich ukazał się szereg artykułów, donoszących, że do Kilonii przybyło 7 niemieckich „niszczycieli” i kilka torpedowców silnie uszkodzonych, przyczem są wiarygodne informacje, że kilka wojennych statków niemieckich idących również do Kilonii zatono nie doszedłszy do portu. Fakt ten otrzymuje wiarygodne potwierdzenie ze wszystkich stron i nieznane pozostaje tylko miejsce walki i nieprzyjacieli.

W Niemczech.

W Niemczech daje się odczuwać wielki brak koni. Ks. Sasko-Meiningenski, który w ciągu dwóch tygodni stracił żonę, syna, teściową, ciężką chorobę i krewnego zapadła ciężko na zdrowie. Pomimo surowej cenzury, wiadomości o niepowodzeniach niemieckich przedostały się przez Szwajcarię i wywołały panikę wśród ludności, która oblega redakcję i żąda prawdziwych informacji. W Monachium pozamykane zostały wszystkie biura redakcyjne.

Do walki z głodem minister rolnictwa utworzył 200 specjalnych piekarni, przygotowujących chleb mieszan z kartoflami i mąką jęczmienną.

Niemiecka kwatery główna.

„Giornale d'Italia” zamieszcza telegram, otrzymany przez posła do parlamentu włoskiego, Guliemiego, który niedługo po podróży na jachcie „Hohenzollern”, od pewnej osoby, zbliżonej do cesarza Wilhelma. W depeszy tej, pomiędzy innymi, powiedziano:

„Gdyby ktoś spojrzął obecnie na główną kwatery cesarza, zdumiony byłby uporem, poświęceniem i spokojną pewnością, z jaką pracują do wczesnych godzin, dyplomaci, działacze państwowi i wyżsi urzędnicy, znajdujący się tutaj. Cesarz, zawsze ubrany w mundur obywatela, zajęty jest przez cały dzień i część nocy. Obowiązki nawet w czasie pokoju zabierały mu dużo czasu; obecnie wzrosły one wbrew wszelkim przewidywaniom. Z cesarzem znajdują się kanclerz, sekretarz stanu do spraw zagranicznych, kilku dyplomatów, minister wojny i naczelnik sztabu marynarki. W kwatery głównej znajdują się również posłowie wszystkich państw, wchodzących w skład Rzeszy niemieckiej. Najstarszym wielkim członkiem Rzeszy, a więc królom bawarski i wirttemberski, wielcy książęta badeni i oldenburski, pozostali w swych stołach, gdy wszyscy młodzi członkowie ich rodzin znajdują się obecnie na wojnie.”

Cesarz Wilhelm posiada dwa rozbiórane pawilony, które są tak dobrze skonstruowane, że lokator ich nie odczuwa w nocy ani wilgoci, ani chłodu. Pawilony te były zbudowane przed dwoma laty, dla wielkich manewrów. Można je z łatwością przenieść z miejsca na miejsce. Podłoga w tych pawilonach jest posadzka, meblowanie zaś wewnętrzne dość wykwintne. Wszystkie meble są dębowe. Kuchnia znajduje się w specjalnym samochodzie, który posiada również lodownię.

Wraz z cesarzem do obiadu siada 12 osób.

Podług ostatnich informacji Ag. Pet., otrzymanych z Amsterdamu, cesarz Wilhelm i kwatery główna znajdują się obecnie w Luksemburgu w gmachu poselstwa niemieckiego. Dokoła misji rozłożony został obóz ulanów.

Na fabryce Kruppa.

Fabryki Kruppa, według otrzymanych w Londynie wiadomości,

pracują dzień i noc bez przerwy. Wszyscy robotnicy tych fabryk zwolnieni zostali ze służby wojskowej. Fabryka między innymi produkuje „Zeppelin”.

Lowanium i „Zemla”.

„Nowoje Wremia” z wielkim oburzeniem cytuje ze znanego organu czarneckiego „Russkoje Znamia” następujący:

Miasto Lowanium w Belgii jest miastem czysto żydowskim, czemś w rodzaju Sztetna lub Berdyczowa w Rosji. Gdy Niemcy dokonali na tym mieście egzekucji za strzelanie z domów do wojska, nikt nie przypuszczał, że Niemcy doprowadzą egzekucję aż do burzenia domów. Szczęśliwie, że wyszła tylko jedna osoba. Tymczasem Niemcy tak się poganieli, że prowokacyjną napad, że zaczęli burzyć budynki. Ponieważ ogromna większość domów w Lowanium należy do żydów, egzekucja nad miastem uderzyła ich boleśnie w kieszeń. Ten wzgląd skłonił ich do szukania obrony przed zbyt srogim postępowaniem Niemców.

W przedmiocie Wilsonie żydzi belgijscy znaleźli, naturalnie, bardzo gorliwego sprzymierzeńca, gdyż w jego żyłach płynęła także krew tego pasywnego plemienia. Stąd wynikło, aby nie burzyć budynków żydowskich ani w Brukseli, ani w Paryżu pod groźbą zniszczenia dobrych stosunków. Prawda, podobnie jak Niemcy nie będąc niestety ustąpić przed kałami niemieckimi i wyrzucić się na piosenkę „Żydowski” i „Żydowski” przy pomocy Zeppelina, który, licząc z 17-stu wzmogła już teraz do 32. Każdy z nich uniósł może 400 pudów ładunku. Można sobie wyobrazić, jaka wybuchnie wzmawa, jeżeli choćby połowa statków powietrznych znajmie się z rąkami Niemców dynamitowych na Paryż. Nie uśmiecha się wcale żydom myśl utraty milionowych majątków i dlatego też żydzi, w dalszym ciągu z radością szczeni na siebie rasy chrześcijańskiej, przedsięwzięli środki dla zabezpieczenia majątków żydowskich przy pomocy Wilsona.

„Nowoje Wremia” oświadcza, że redaktor „Russkoje Znamia” dr. Dubrowin, winien być zbadany przez psychiatrę.

Odezwa króla Jerzego do kolonii.

Król Jerzy zwrócił się do rządów i narodów samorządowych w koloniach angielskich zaocznymi w następującym odczycie:

„W ciągu ostatnich tygodni ludność całego mego państwa, zarówno w samej Anglii, jak i za morzami, ożywna była jednym pragnieniem i jednym celem, a mianowicie pragnieniem przeciwdziałania i odparcia nieusprawiedliwionego napadu, wymierzzonego przeciw rozwojowi cywilizacji i pokoju ludzkości. „Niebezpieczny ten konflikt został wywołany nie przeze mnie, ponieważ głos mój przez cały czas rozlegał się na rzecz zachowania pokoju i ministrowie moi dokładali wszelkich starań, aby wyrównać i usunąć przeciwności, które nie dotyczyły bezpośrednio mego państwa.”

„Gdybym pozostał obojętny wówczas, gdy, lekceważąc gwarancje, w której uczestniczyłem i moje Królestwo, pogwałcono nieetykalność terytorium belgijskiego i zburzono jego miasta, gdy groziła zagłada samemu istnieniu narodu francuskiego, to musiałbym poświęcić swój honor i wystawiłbym na niebezpieczeństwo wolność mego państwa i ludzkości. „Cieszę się, że wszystkie części mego państwa solidaryzują się ze mną w dążeniu do utrzymania zasad obywatelskiego przestrzegania umów, podpisanych przez rządy i narody, które to dążenie jest ogólną tradycją Wielkiej Brytanii i jej posiadłości kolonialnych, i nie wątpię, że wszyscy z całą świadomością przyjmują na siebie odpowiedzialność za to poważne i niezbędne postanowienie.”

W końcu król podkreśla pomoc, jaką metropolii okazały kolonie, które przez to potwierdziły jedność państwa.

Neutralność Holandji.

Holandja ściśle przestrzega neutralności, a tymczasem wielkie posiadłości znaczenie wystąpienie tego państwa przeciw Niemcom lub nawet po stronie Niemiec. Wpraw-

dzie Holandja pod względem rasowym i językowym należy do państw germańskich, ale los Belgii przekonał ją, jakie grozi niebezpieczeństwo państwu samodzielnemu, posiadającemu ujście Renu, ze strony Rzeszy niemieckiej.

Pogwałcenie neutralności terytorialnej Holandji dać może powód do działań wojennych. Wciąż Niemcy Holandji do obecnej wojny światowej przez jedną z grup wojennych posiadłości nie tyle domagali się strategiczną, ile gospodarczą. Niemcy bowiem, dopóki Rotterdam jest portem neutralnym, mogą z Holandji otrzymywać zapasy żywności, które wysyłają na swych statkach Stany Zjednoczone. Prawo międzynarodowe nie pozwala na konfiskowanie statków państw neutralnych, płynących do portu neutralnego, gdyby zaś Anglia i Francja te statki konfiskowały, mogłyby się narazić na bardzo niepożądany żądanie ze Stanów Zjednoczonych.

Udział Holandji w wojnie po stronie koalicji zataczają dowód do Niemiec; ten sam cel osiągnęłaby blokada wybrzeży holenderskich przez flotę angielską, gdyby Niemcy złączyły się z Niemcami. I w jednym i w drugim wypadku Rzesza niemiecka straciłaby jedyną morską drogę, przez którą odbywać się może dostarczenie żywności.

Z Holandji.

(AP.) W d. 2 (15) bm. w Hadze, podczas otwarcia Stanów generalnych, królowa Wilhelmina odczytała mowę tronową, w której oświadczyła, że Holandja wobec obecnej sytuacji powinna zachowywać się z nadzwyczajną ostrożnością. Przyjazne stosunki ze wszystkimi mocarstwami i trwała neutralność Holandji do tej pory nie zostały zamącone. Królowa zwróciła się do całego narodu z wezwaniem najściślejzego unikania wszystkiego, co mogłoby zaszkodzić neutralności i bezpieczeństwu państwa.

Szabla rumuńska dla króla belgijskiego.

W Bukareszcie zawiązał się komitet w celu zbierania ofiar na honorową szablę dla króla belgijskiego, na dowód uznania bohaterstwa belgijskiego.

List króla rumuńskiego do Wilhelma.

W dworskich i rządowych kołach rumuńskich wywarła nieprzyjemne wrażenie i niezadowolenie na wiadomość o liście króla Karola do Wilhelma II. Król Karol niemal przeprosza za postępowanie rządu rumuńskiego wobec Niemiec i stara się usprawiedliwić niechęć opinii publicznej do trójprzymierza. Rumuński następca tronu, dowiadując się o treści listu, natychmiast przybył do pałacu, gdzie miał burliwą rozmowę.

Z Bułgarii.

(AP.) Minister wojny Bojadżiew mianowany został naczelnikiem trzeciej inspekcji armji na miejsce generała Titczewa, który mianowany został ministrem wojny.

Z Francji.

Dzienniki angielskie donoszą, że rząd francuski w tych dniach ma powrócić do Paryża.

Aeroplany niemieckie nad Kopenhagą.

Dn. 31 sierpnia (13 wrześ.) po raz pierwszy od 40 dni wojny stolica Danii była przedmiotem obserwacji aeroplanów niemieckich. Aeroplany zauważono nad Kopenhagą o godz. 2 m. 35 po poł., gdy ulice miasta były przepelnione publicznością. Początkowo ukazanie się aeroplanów nikt nie nadawał znaczenia, lecz później wyjaśniło się, że byli to lotnicy niemieccy.

W Pelenborgu niezwłocznie poczyniono nadzwyczajne zarządzenia.

Port i wyjścia na morze natychmiast postawiono w stanie gotowości bojowej. Port opuściły niepotrzebne okręty.

Skasowanie kapitulacji w Turcji.

Według wiadomości, posiadanych przez poselstwo francuskie, mocarstwa trójporozumienia nie nadają żadnego absolutnie znaczenia oświadczeniu rządowi otomańskiemu o cofnięciu od d. 1 października r. b. irade sultanańskiego, dotyczącego „Dette publique”. Umowa ta, jako dwustronna, może być anulowana jedynie za zgodą strony drugiej — czyli mocarstw, posiadających przywilej „Dette publique”, a które umowę tę podpisały.

Przedstawiciele mocarstw, nie tylko należących do trójporozumienia, lecz też i trójprzymierza, złożyły W. Porcie oświadczenie w tym duchu. Turcja pośpiesznie odpowiedziała, że rozporządzenie jej dotyczy tylko uchylenia kapitulacji dla poddanych obcych, co zaś się tyczy instytucji „Dette publique”, to dekret sultana posiada moc i nadal aż do specjalnego rozporządzenia.

Revolucja gabinetowa w Turcji.

Niedzielne „Echo de Paris” zamieszcza sensacyjną depeszę z Konstantynopola, że na ostatnim posiedzeniu rady koronnej doszło do gwałtownej wymiany zdań pomiędzy tureckim następcą tronu a Enwer baszą. Następcą tronu miał nazwać Enwera zdrajcą kraju i zaprzędanym narzędziem w rękach Niemiec, dążących za wszelką cenę do uwikłania Turcji w zgubną dla niej wojnę. Enwer strzelił podobno do następcy tronu, raniąc go lekko w rękę.

Również w niedzielę do Piotrogradu nadeszła wiadomość, że Enwer basza został zabity. Potwierdzenia tej wiadomości ambasada turecka w Piotrogradzie nie otrzymała, jednak przypuszczają w ambasadzie, że jest to prawdopodobne.

Na froncie zachodnim.

„Daily Telegraph” wymienia zasługi gen. Pau przy cofaniu się armji gen. Kluka. Francuzi uderzyli z tyłu i zburzyli wszystkie mosty i drogi. Gen. Pau zorganizował oddział ochotników dla niszczenia obozów armji. Ochotnicy napadali z niebezpieczeństwem na niebezpieczny oboz wzniesiony przez gen. Pau udoło wielki oboz niemiecki.

Według otrzymanych w Bordeaux w ministerjum wojny wiadomości wejście wojsk francuskich do Reims, było powitane z niesłychanym entuzjazmem. Mieszkańcy zgromadzili wojsku uroczyste święto.

„Times” donosi, że dwie dywizje armji niemieckiej następują tronu, napędzone zrzeczym ruchem oskrzydlałym wojsk francuskich, znalazły się w promieniu fortów twierdzy Verdun i dostawczy się we dwa ognie, zostały zdziesiątkowane, częściowo zaś wzięte do niewoli.

Do Kopenhagi donoszą z Antwerpii, że wojska belgijskie wkroczyły do Brukseli, witane entuzjastycznie przez mieszkańców stolicy. Załoga niemiecka cofa się pośpiesznie w kierunku Namuru, otrzymawszy wiadomość, że pomiędzy Ostendą a Dunkierką wylądowały znaczne oddziały wojsk angielskich.

(AP.) Urzędowy komunikat paryski z d. 2 (15) b. m. donosi: W d. 1 (14) b. m. na lewym skrzydle naszego niemiecy okazali opór na północ od rzeki Aisne, od lasu Laigle do Craonne.

W centrum linja oporu niemieców przechodziła na północ Reims, przez

pola Chalons, opierając się o zachodnią stronę wzgórz argońskich.

Wojska niemieckie zajmujące Argonne cofnęły się, przechodząc pomiędzy Argonne i Moza.

Na szczytach dnia wczorajszego front tych wojsk rozciągał się od Varennes i St. Vois.

Na naszym prawym skrzydle niemiecy cofnęli się na linję Metz, Delme — Chateaux Salins.

Sytuacja wojsk naszych w Wozech i Alzacji bez zmian.

Armja belgijska w dalszym ciągu operuje pod Antwerpią, zadając Niemcom poważne straty.

(AP.) Urzędowy komunikat paryski z d. 2 (15) b. m. (wczoraj) donosi: „Lewe skrzydło naszych armji znajduje się w ciągłej styczności z nieprzyjacielem na całym froncie, ciążącym się przez wzgórze na północ rzeki Aisne i na północ Reims.”

Odezwa nasza w centrum pomiędzy lasem Argońskim i rzeką Moza trwa ciągle.

Nieprawdą jest, jakoby armja króla belgijskiego i bombarduje Verdun, jak to donosiła agencja Wolff. Verdun nie jest oblegany, jedynie tylko fort Troysen s. Meuse, należący do fortyfikacji Verdun, był kilkakrotnie bombardowany bez skutku. Od wczorajszego dnia nieprzyjacieli od fortu odechnięty.

Na prawym skrzydle sytuacja bez zmiany.

(AP.) Z Belfortu donoszą, że od chwili, gdy wojsko o porażkach niemieckich przedostało się do Alzacji, wielka ilość albańczyków, oczekujących w domu na wezwanie, obecnie dobrowolnie wstępuje w szeregi armji francuskiej. Liczne bardzo grupy ochotników codziennie przybywają do Belfortu.

(AP.) Viviani odczytał na posiedzeniu Rady ministrów telegram, nadesłany z Niszu od premiera gabinetu serbskiego z entuzjastycznym powitaniem w powód świętego zwycięstwa walecznej armji francuskiej. Viviani odpowiedział telegramem, dziękując rządowi serbskiemu i życząc w imieniu Francji powodzenia armji serbskiej.

Vandervelde w Londynie.

Do Londynu przybył belgijski minister - socjalista Vandervelde i przyjęty został przez króla angielskiego i królowę, którzy wręczyli mu większą sumę pieniędzy dla belgijskich rodzin, które uciekły z Louvain. Vandervelde wyjechał w dalszą drogę do Waszyngtonu.

Brak wieści.

(AP.) Z Waszyngtonu donoszą, że tamtejsza ambasada niemiecka, dająca informacje z Berlina, otrzymywane radiotelegraficznie, zaprzęsta wydawanie biuletynów wojennych. To niespodziewane milczenie ostatecznie przekonywa opinię publiczną w Ameryce, że armja niemiecka cofa się przed armjami związkowymi.

Z Ameryki.

„Neues Wiener Journal” donosi z Waszyngtonu, że angielskim statkom handlowym, uzbrojonym w działa choćby tylko dla samoobrony, zabronione zostało wejście do portów amerykańskich.

Z frontu serbskiego.

(AP.) Donoszą z Białogrodu pod datą 2 (15) bm., że cztery monitory austriackie, wypłynęły z Slankamenu, usiłowały w d. 1 (14) bm. po południu podbić pod Białogrod, jednakże powitane silnym ogniem baterji, odpłynęły. W nocy monitory wznowiły napad. Pojedynczy artylerji trwał do godziny 4 rano. Ogień baterji serbskich zmusił monitory do szybkiego odpłynięcia w kierunku Slankamenu.

Wojska zajęły Wyszehrad i kon-

tynują ofensywę kierując się wzdłuż lewego brzegu Driny w głąb Bośni.

Uporczywe walki trwają w okręgu Krupani.

Sytuacja strategiczna wojsk serbskich staje się coraz bardziej optymistyczna. Serbowie na froncie Łożnica pozbawili austriaków, możliwości rozwinięcia się, więc austriacy zostali przyśnięci do Driny. Na froncie Łożnica — Racza austriacy usiłowali przeprowadzić się przez Drinę, lecz pod Kurzewiną zostali odrzuceni z dużymi stratami, przyczem zniszczone zostały całe rotty. Wzięto tam do niewoli 50 oficerów.

Na froncie północnym poza Sawa serbskie wojska, pomimo pomyślnej akcji, musiały cofnąć się wobec przeważającej liczby austriaków.

W Anglii.

(AP.) W d. 2 (15) bm. Asquith wniósł na posiedzenie Izby gmin bill o odroczeniu wprowadzenia w życie Home-rule'u aż do ukończenia wojny. Następnie Asquith oświadczył, że bill poprawkowy wniesiony będzie podczas sesji następnej i wyraził nadzieję, że wówczas osiągnięte będzie zadawalające rozstrzygnięcie sprawy. Następnie Asquith wyraził należne uznanie patriotyzmowi, okazanemu przez ulsterczyków, którzy jako ochotnicy wstąpili do szeregów armji. Rząd zupełnie nie myślał o jakimkolwiek naginaniu Ulstera, rząd był ożywiony uczciwymi zamiarami postępowania rozsennie i jednako w stosunku do wszystkich.

Bonnor-Low oświadczył, że z opozycją w sprawie Home-rule'u nie postępowano zupełnie dobrze, lecz opozycja będzie w dalszym ciągu popierała rząd wszystkimi środkami przez nią posiadanymi przez cały czas wojny.

Bill, znoszący wprowadzenie Home-rule'u, przeszedł w Izbie gmin wszystkich stadij.

Z WŁOCH.

(AP.). Telegrafują z Wenecji pod datą 2 (11) b. m., że krążownik włoski „Piemont”, będący na wodach afrykańskich wezwany został do pośpiesznego powrotu.

FLOTA TURECKA.

(AP.). Admirał niemiecki Suchon, podobno mianowany został głównym dowódcą floty tureckiej. Admirał Suchon przybył na pokład krążownika „Goeben”. Kilku inżynierów niemieckich gorliwie pracuje nad reperacją kotłów na „Goeben”.

Przyjaciele.

Guy de Maupassant.

Paryż zablokowany, ogłodzony, dyszał silnie ostatkiem.

Wroble na dachach domów stały się rzadkością, w kanałach szczyły i myszy wyginęły zęcznie. Ludzie jedli byle co.

Pan Morissot, zegarmistrz z zawodu, szew z przypadku, przechadzał się któregoś styczniowego poranku po zewnętrznych bulwarach miasta. Szedł z rękoma melancholijnie wsuniętymi w kieszenie oficjalnej spodni, z dokończonym pustym bruchem. Nagle zatrzymał się, ujrawszy przed sobą kolegę po zawodzie i przyjaciela. Był to pan M. Sauvage, dawna znajomość z nad brzegu rzeki.

Jeszcze przed wojną, zwykły był pan Morissot wyruszać każdej niedzieli o świcie, z długą wędką z bambusu i blaszaną puszką przewieszoną przez ramię, za miasto. Wsiadał w pociąg w Argenteuil, wysiadał w Colombes, a dalej już pieszko wędrował aż do wyspy Marante. Osiągawszy cel swych marzeń, siadał na trawie i łapał ryby. Łapał je aż do późnej nocy.

Co niedziela spotykał tam małego, pulchnego, jowialnego człowieka pana M. Sauvage, właściciela sklepu z norymberszszyną z ulicy Notre Dame de Lorette, tak samo zapalnego rybaka. Spędzali często po pół dnia bok przy boku każdy z wędką, z dyndającymi nad prądem nogami. Polubili się wkrótce serdecznie.

Byli dni, że prawie nie mówili z sobą, innym razem gawędzili nie przerywając zajęcia. Lecz rozumieli się doskonale bez słów, rozumiejąc w sympatiach i upodobaniach swych nie różnił się prawie.

Wiosną rankiem, gdy odmulodzone słońce przez lekki opar nad wodą prześwieca, a płeć ogrzewa łube ciepło, zwiastun nowej porę roku — rzucał pan Morissot towarzyszkowi:

— He, a to grzeje wspaniale.

A pan Sauvage odpowiadał:

— Nie znam nie rozkoszniejszego na ziemi!

I wystarczało im to aby się rozumieć i cenić swą miłość.

W jesieni, pod koniec dnia, gdy niebo krwawe od zachodu rzucało w wodę widma szkarłatnych obłoków, gdy okrywała rzekę purpura, a opłamiągając horyzont czerwienilo trawy i drzewa żrudziało już i jakby drzące przecieciem zimy, pan Sauvage z uśmiechem patrzył na pana Morissot i mówił:

— Co za widok, co za boski widok!..

Pan Morissot zachwycony odpo-

wiadzał, nie spuszczaając z oczu pływaka:

— He, ładniej niż na bulwarach, co?

Wiele teraz gdy się poznali, ścisnęli sobie energicznie w trakcie, wzruszeni, że spotykają się w tak odmiennych od dawnych warunkach.

Pan Sauvage westchnąłszy szepnął:

— Ależ doczekaliśmy strasznych rzeczy...

Pan Morissot jęknął zachmurzony:

— Co za czasy, co za czasy! A dziś właśnie pierwszy pogodny dzień w tym roku.

Istotnie nie byłoby cudnie błękitnie, pełne blasku. Począł iść obok siebie zamyślny i smutny. Morissot bąknął po chwili:

— A połów, he! Aj co za miłe wspomnienie...

— Kiedyż znów tam powrócimy? — rzucił smętnie Sauvage.

Weszedł do małej kawiarenki na szklanke absyntu, poczem znów jeli chodząc wzdłuż ulicy. Wkrótce Morissot zaproponował:

— Teraz na kieliszek likieru, he!

— Do usług — odparł towarzysza. I weszedł do handlu win.

Po godzinie wyszli oszołomieni i niepewni jak ludzie wlewający w siebie na czczo zbyt wiele alkohola. Pogoda była cudna. Leontini wie-

trzył pięć i łaskotał ich twarzą.

— He, ładniej niż na bulwarach, co?

Wiele teraz gdy się poznali, ścisnęli sobie energicznie w trakcie, wzruszeni, że spotykają się w tak odmiennych od dawnych warunkach.

Pan Sauvage westchnąłszy szepnął:

— Ależ doczekaliśmy strasznych rzeczy...

Pan Morissot jęknął zachmurzony:

— Co za czasy, co za czasy! A dziś właśnie pierwszy pogodny dzień w tym roku.

Istotnie nie byłoby cudnie błękitnie, pełne blasku. Począł iść obok siebie zamyślny i smutny. Morissot bąknął po chwili:

— A połów, he! Aj co za miłe wspomnienie...

— Kiedyż znów tam powrócimy? — rzucił smętnie Sauvage.

Weszedł do małej kawiarenki na szklanke absyntu, poczem znów jeli chodząc wzdłuż ulicy. Wkrótce Morissot zaproponował:

— Teraz na kieliszek likieru, he!

— Do usług — odparł towarzysza. I weszedł do handlu win.

Po godzinie wyszli oszołomieni i niepewni jak ludzie wlewający w siebie na czczo zbyt wiele alkohola. Pogoda była cudna. Leontini wie-

trzył pięć i łaskotał ich twarzą.

— He, ładniej niż na bulwarach, co?

Wiele teraz gdy się poznali, ścisnęli sobie energicznie w trakcie, wzruszeni, że spotykają się w tak odmiennych od dawnych warunkach.

Pan Sauvage westchnąłszy szepnął:

— Ależ doczekaliśmy strasznych rzeczy...

Pan Morissot jęknął zachmurzony:

— Co za czasy, co za czasy! A dziś właśnie pierwszy pogodny dzień w tym roku.

Istotnie nie byłoby cudnie błękitnie, pełne blasku. Począł iść obok siebie zamyślny i smutny. Morissot bąknął po chwili:

OSTATNIE TELEGRAMY.

NA FRONCIE WSCHODNIO-PRUSKIM.

PIETROGRAD. (AP.) 3 (16) bm. Pomimo wszelkich wysiłków niemieckich, aby na froncie wschodnio-pruskim okrążyć część wojsk rosyjskich, plan ich się nie urzeczywistnił.

NA FRONCIE AUSTRIACKIM.

PIETROGRAD. (AP.) 3 (16) bm. Donoszą z armii czynnej, że walki z austriackimi arcygwardami trwają z zupełnym powodzeniem na całym froncie. Ze wszystkich armii napływają wiadomości o zdobyciu jeńców, obozów i dział.

Na lewym brzegu Sanu z powodzeniem wojska rosyjskie atakowały odstepującą armię austriacką.

ODZNACZENIA.

Pietrograd. (AP.) 3 (16) bm. Najjaśniejszy Pan ofiarował królowi belgijskiemu i serbskiemu następcy tronu, królowi Aleksandrowi, order św. Jerzego IV stopnia.

WYMIANA DEPEZ.

Paryż. (AP.) 3 (16) bm. Poincaré otrzymał od Najjaśniejszego Pana telegram gratulacyjny z powodu zwycięstwa odniesionego przez armię francuską. Prezydent republiki francuskiej odpowiedział Jego Cesarskiej Mości dziękczynną depezą. Poincaré otrzymał również telegram gratulacyjny od serbskiego następcy tronu, królewicza Aleksandra, któremu Poincaré również odpowiedział z podziękowaniem.

OBAWA EPIDEMII.

Paryż. (AP.) 3 (16) bm. Wysłano 300 członków straży ogniowej dla zarządzenia środków sanitarnych na polach ostatniej bitwy, aby usunąć możliwość wybuchu epidemii w rejonie Paryża.

Z FRONTU ZACHODNIEGO.

PARYZ. (AP.) 3 (16) bm. Dn. 1 (14) i 2 (15) bm. spóźnione w odwrocie lewe skrzydło nieprzyjaciela dopędzone zostało przez francuzów i zmuszone do przyjęcia walki, przyczem Niemcy otrzymali posiłki od głównych sił.

Niemcy na całym froncie, w niektórych miejscach silnie ufortyfikowanym trzymali się taktyki obronnej. Linia frontu przechodzi przez za-

chodnią część lasu Argońskiego na północ od Verdun.

MANIFESTACJE NA RZECZ FRANCJI.

Rzym. (AP.) 3 (16) bm. Grupy manifestantów, którym policja nie dała możliwości zebrać się przed pałacem na Farnesie, zgromadziły się na Corso Humberto i urządziły przyjazną na rzecz Francji manifestację. Na żądanie policji manifestanci rozeszli się spokojnie.

AKCJA CZARNOGÓRZA.

Cetynja. (AP.) 3 (16) bm. Czarnogórcy zajęli Goraide pomiędzy Począ i Wyszegradem i podążają w dalszym ciągu w kierunku zachodnim.

O PAŃSTWA NEUTRALNE.

Łondyn. (AP.) 3 (16) bm. Z powodu oświadczeń, złożonych w ubiegłą niedzielę przez niemieckiego kanclerza Rzeszy z powodu mowy Asquitha, mówiącego o neutralności Belgii, Holandii i Szwajcarii, agencja Reutersa, za aprobatą angielskiego ministerium spraw zagranicznych oświadcza, że Dania nie zapomina o tych rolach, jakie odegrała w stosunku do niej Wielka Brytania i Prusy w 1863—1864 r., gdy terytorium Danii zostało rozszarpane. Agencja Reutersa przypomina również, że nietykalność Szwecji i Norwegii zagwarantowana była przez traktat sztokholmski w 1855 r., podpisany przez Anglię i Francję.

DARDANELE.

Saloniki. (AP.) 3 (16) bm. Statek angielski zdjęty został z mielizny. W Dardanelach przejął przez cieśninę jest wolny. Statek francuski „Armonde” przejechał dziś w drodze z Marsylii do Odesy z 450 pasażerami.

NOWY PROTEST NIEMIEC.

Pekin. (AP.) 3 (16) bm. Posel niemiecki złożył rządowi chińskiemu powrotny protest przeciwko pogwałceniu przez japończyków neutralności Chin.

WOJNA JAPONSKO-NIEMIECKA.

Czifu. (AP.) 3 (16) bm. Japończycy zajęli Tsiaoczou i Cimo w pobliżu Tsindao. W Tsindao z aeroplanu niemieckiego rzucono bombę, która zabiła 40 japończyków.

NA DALEKIM WSCHODZIE.
Tokio. (AP.) 3 (16) bm. Japońskie aeroplany trzykrotnie rzuciły bomby na koszarę Tsindao i wywołały panikę wśród żołnierzy.

POWODZIE.

Władywostok. (AP.) 3 (16) bm. Nad obwodem Nadmorskim szalał tajfun przez trzy dni z niezwykle ulewą. W Władywostoku, którego cyklon dotknął tylko częściowo, w tym czasie spadło 170 milimetrów opadów. Z gór i dolin runęła ściana wody, sięgająca 12 arszynów wysokości. Nizinne części krajów Nikolskussuryjskiego, Olgińskiego i Imańskiego stanowią obszar wodny. Bardzo silny prąd zniósł dziesiątki wsi. Liczne ofiary ludzkie jeszcze nie wyjaśnione. Zginęło tysiące sztuk bydła, wszystkie zapasy i cały urodzaj. General-gubernator Gondatti i przedstawiciele administracji czynią wszystko możliwe dla przyjęcia z pomocą ludności. Woda zalała około tysiąca wiorst kwadratowych. Morze, w pobliżu ujścia rzek na wielkiej przestrzeni pokryte jest odlamkami budynków i trupów bydła.

Sewastopol. (AP.) Po trzech dniach ulewę zatopione zostały niziny, sutereny. Na morzu szaleje burza.

KONFERENCJA ROSYJSKO-CHINSKA.
Kiaichta. (AP.) Odbędzie się drugie posiedzenie konferencji rosyjsko-chińskiej-mogolskiej.

Ormianie do polaków.

„Dziennik Polski” podaje poniżej odezwę, zamieszczoną w piśmie ormiańskim „Mszak”.

Pozdrowienie Polscel

Niech żyje Polska!
W ciężkiej krytycznej chwili odważasz się, jak świadczy słowa Najdostojniejszego Wodza Naczelnego, Pozdrawiamy Cię, Polsko!
I jeżeli potrafisz zburzyć mury, granic, które Cię dzielą na trzy czę-

ści, jeżeli zgromadzisz 20 milionów dzieci swoich pod opieką Wielkiego Obrócy Słowian, wtedy, o Polsko, korzystając będziesz z zupełnej wolności rozwoju, swobody języka i wiary.

Bracia Polacy! Idźcie na spotkanie wojsk rosyjskich, które niosą wam wolność i prawa obywatelskie! Brońcie dzielnie swą drogę, pięknej stolicy od napaści wroga!

I kiedy wojska rosyjskie zwycięsko powrócą do ojczyzny, wy się zgromadzicie w Warszawie, otoczcie pomnik nieśmiertelnego poety Adama Mickiewicza i uścisnąć braci. Raduj się Ty, Wielki Poeto! Natężone twoje pieśni patriotyczne my wraz z odrodzoną Polską śpiewać będziemy wiecznie! Chwała i cześć Twojej pamięci!

Pozdrowienie słemy Sienkiewiczowi, Tetmajerowi i innym naszym poetom i pisarzom.

Z podnóża sędziwego Araratu, my, Ormianie, serdecznie pozdrawiamy Was, Bracia Polacy, i radujemy się wraz z Wami.

Pozdrowienie Ci, Polsko!

Żyj, Polsko!

OD ADMINISTRACJI „KURJERA LITEWSKIEGO”.

Od osób prenumerujących przez nas warszawskie wydawnictwa: „Świat”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Nasz Dom” otrzymaliśmy liczne zapytania, dla czego od dłuższego czasu pism tych nie otrzymujemy, pomimo opłacenia prenumeraty. Pytania te skierowaliśmy do administracji pomienionych wydawnictw i w d. 25 sierpnia (7 września) otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

„Świat” wychodzi bez przerwy, aczkolwiek w zmniejszonej objętości. Ponieważ pocztą nie mogła nam dać zapewnienia, że pismo będzie jak należy ekspedowane — nie chcąc się narażać na niepotrzebne straty wysyłki pocztą zaniechaliśmy. Obecnie, wobec polepszenia położenia, wysyłka pocztą „Świata” rozpocznie się w przyszłym tygodniu, zaś pozostałych pism, t. j.

„Nasze Domu” i „Przyjaciela Dzieci” — za dwa tygodnie.”

Losowanie

II-iej 5-cio procentowej wewn. pożyczki premijowej z r. 1886.

Wyszły do amortyzacji

w dn. 1 (14) bm. następujące numery serii (każda seria zawiera 50 biletów):

31	4569	8388	11707	16249
50	4627	8475	11766	16272
64	4706	8531	11767	16430
93	4711	8597	11773	16444
223	4734	8673	11851	16449
241	4780	8678	11858	16484
318	4792	8707	11866	16501
330	4810	8824	11912	16566
699	4957	8828	11929	16631
794	4983	8893	11930	16640
800	5028	8961	11938	16656
805	5191	9008	12032	16684
835	5378	9024	12042	16744
847	5321	9057	12123	17061
942	5343	9061	12235	17100
967	5854	9136	12257	17130
1030	5380	9144	12304	17187
1035	5511	9321	12320	17216
1166	5529	9345	12452	17238
1283	5575	9374	12576	17236
1318	5601	9380	12639	17244
1377	5735	9383	12685	17281
1490	5850	9439	12698	17349
1638	5922	9466	12796	17449
1668	5932	9498	12972	17461
1701	5990	9528	13050	17465
1798	6141	9595	13083	17578
2108	6214	9786	13100	17643
2123	6232	9790	13105	17683
2126	6255	9795	13134	17725
2249	6292	9801	13307	17734
2311	6293	9820	13356	17841
2337	6396	9830	13442	17871
2388	6430	9947	13447	17972
2438	6522	9955	13472	18084
2508	6598	9977	13530	18113
2746	6672	10008	13705	18147
2769	6727	10030	13817	18178
2783	6829	10051	13822	18226
2825	7023	10097	14003	18229
2830	7087	10129	14032	18248
2843	7123	10187	14048	18308
2844	7182	10339	14331	18315
2902	7186	10412	14333	18476
2994	7236	10467	14388	18574
3092	7327	10476	14446	18617
3128	7397	10502	14454	18688
3213	7489	10549	14472	18726
3287	7595	10643	14617	18748
3302	7638	10706	15898	18798
3339	7649	10713	15014	18918
3362	7673	10776	15337	19043
3584	7728	10824	15496	19149
3475	7737	10892	15498	19201

CENY ZBOŻA.

WILNO, 2 września

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Truskawicza.		placono	za pud.
Zyto miejscowe furmankowe	110—115	—	—
Zyto rosyjskie	110—112	—	—
Owies miejscowy	110—115	—	—
Owies rosyjski	120—125	—	—
Jęczmień miejscowy	100—110	—	—
Jęczmień rosyjski	78—80	—	—
Otręby żytnie	88—90	—	—
Otręby jęczmieńne	75	—	—
Groch miejscowy	—	—	—
Groch rosyjski	—	—	—
Groch Wiktorja	—	—	—
Fasola biała	—	—	—
Fasola żółta	—	—	—
Sól gruba	—	—	—
Sól kuchenna	50—55	—	—
Siano łakowe	60—65	—	—
Siano koniczyna	30—35	—	—
Słoma	—	—	—

Rynek Stefański.

Karłofle za ośmiorę	110—115
Jaja za dziesięć	30
Śmietana za kwartę	27—30
Twaróg za kwartę	12—15
Kurczęta za sztukę	35—45
Kaczka za sztukę	110—120
Dostarczono na targ 29, 30 i 31 zesz. m.	6
Krów	77
Cieląt	77
Kóz	272
Owiec	332
Świń	—
Dostarczono za sierpień:	—
Krów	65
Cieląt	1149
Kóz	12
Owiec	1633
Świń	2312
placono za pud.	—
Żywe wieprzo	680—750
Bite wieprzo	650—750
Prosięta	125—250

DOM HANDLOWY

L. E. METZEL I S-KA

CENTRALNY KANTOR OGŁOSZEŃ

(założony w 1878 r.)

PIETROGRAD.

MOSKWA.

WARSZAWA.

WILNO, ul. Wielka nr. 96, telef. nr. 88-6.

Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie pisma miejscowe i zamiejscowe po cenach redakcyjnych.

OLBRZYMI WYBÓR NAJROZMAITSZYCH

RZECZY PODRÓŻNYCH.

PODRÓŻNE ŁÓŻKA. Podróżne pudełka na szklanki i fiaszki.
KURTKI SKÓRZANE. Przeróżna BIELIZNA z wielb. wełny.
KOLDRY, PŁÓTNA, BREZENTY, BUTY.

Największy Magazyn w Kraju Półn.-Zach. L. ZAŁKINDA WILNO, Wielka 73 (dom własny).

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi”

w opracowaniu zaszczytnie znanego historyka

HENRYKA MOŚCICKIEGO.

wychodzą zeszytami in 8-o po 2 arkusze druku z licznymi ilustracjami

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop.

Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego” cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi”

PRZYJMUJĄ:

Administracja „Kurjera Litewskiego” w Wilnie, просп. Ś-to Jerzki № 28, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysłać się bezpłatnie.

Od 29 września 1914 roku do wynajęcia

LOKAL—OSOBNY DOMEK,

w dziedzinie, dom Udechowskiego, ul. Szopenowska № 1, składający się z 2-ch pięter 17x3 i 16x3 sąs. obecnie zajęty przez zakład Introligatorski i nadający się na fabrykę, drukarnię, kinematograf i t. p. 41474

Drukarnia

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

W WILNIE

Ulica Suworowska № 2.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBÓTY W ZAKRES DOKUMENTACJI WCHODZĄCE.

D- C. KONECZNY

po specjalizacji zagranicą. Chirurgia jamy ustnej, choroby zębów, regulowanie krzywych zębów. Stosowanie Radium i elektryczności. Nowości w sztucznych zębach. Żandarmski № 9. Godz. 10—12 i 4—6. 39774

DRZEWA OWOCOWE

3—4 letnie

DO NABYCIA

ze szkółek w Siemkowie (pod Mińskiem).

Odmiany wyborowe. Ceny niskie.

Katalogi wysyłają się na żądanie.

ADRES: pocz. Mińsk, skrzynka poczt. № 10.

Mieszkanie eleganckie

do wynajęcia, 7 pokoi, ze wszelkimi wygodami: wodociąg, wanny, klozety. Ulica Krasnaja 4. Miechewicz. 43027

Znakomite dzieło

Ka. Gaume'a. Zasady i Catoś Wiary Katolickiej, które znajdował się w każdej bibliotece, zarówno osób duchownych jak i świeckich, mogą prenumerować „Kurjera Litewskiego” nabywając w administracji tego pisma po cenie żółtej, mianowicie za 8 tomów (każdy tom objętości 320—400 str.) płać rub. 5, z przesyłką 7, samostat. rub. 8 z przesyłką rub. 10.

OGŁOSZENIA DROBNE.

—o—

Nauka i wychowanie.

Biuro nauczycielskie Jasińskiego, Wileńska 29. Poleca wykwalifikowane nauczycieli nauki, praktycznie języki, wyższe dyplomy, francuski, korepetytor, korepetytor, ki, bony, gospodynie, apcalist, ki polskiego, muzyki. 42721

Nauczycielka z dypl.

mem gimnazjum rządowego poszukuje lekcji lub korepetycji. Staro-Cher-sońska 4—6.

Nauczycielka z dypl.

mem gimnazjum, posiadająca dobre język francuski i muzykę, poszukuje lekcji lub korepetycji w godzinach popołudniowych. Wiadomość w „Kurjerze Litewskim”.

Pianistka z dyplomem ucz.

prof. Leszczyńskiego udziela muzyki. Kated. „Kultura”, Ś-to Jerski pr. 7. 42407

Uczeń 8 klasy gimnazjum

Piotrowskiego z powodu samkolejki szkoły, prosi o kondycję dla możliwości ukończenia nauk za sobą i mieszkanie. Adres: prospekt Ś-to Jerski 46—5. 43603

Znany w Wilnie nauczyciel

muzyki i długoletnią praktyką, poszukuje pokoju za lekcje muzyki. Oferty nadsyłać do „Kur. Lit.”, dla S. K.

Kupno i sprzedaż.

—o—

Króliki rasowe młode (niebieskie skóropielce i srebrzyste) do sprzedania w Połpierskiej ul. Piłkna 10 druga za restauracją, dom A. Skarżyskiego. Ogł. można w niedzielę i święta.

Posady i prace.

a) Poszukiwane: osoba poszukująca posady samodzielnego zarządu domem lub gospodarką. T-wo Treugolnik, Godlewski. 43669

Mieszkania.

Dom umeblowany, o 6 pokojach do wynajęcia w małej ul. o 23 wiorst od Wilna, można i osobnymi pokojami, a także z całodziennym utrzymaniem; kocioł, doktor, apka, telefon do Wilna o wiorst. P. Mejszaga, mająt. Szarubski, Marji Syrwidowej. 43638

Mieszkanie z 3—4 pokoi

z kuchnią, z wygodami, ciepłe, słoneczne, w okolicach Pohulanki, Portowej, Wielkiej, Ś-to Jerskiej, potrzeba od Św. Michała. Oferty „Kurjer”, pod liter. B.

Mieszkania do wynajęcia